Dziś 28 stron: 16 stron „Republiki", 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego" oraz 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ NIEDZIELA, 28 KWIETNIA 1929 R. | CENA NUMERU 35 GROSZY. | Nr. 115

Zacięta walka w Genewie

podczas dyskusji nad rozbrojeniem. — Delegat Chin domaga się zniesienia obowiązku służby wojskowej.

Genewa, 27 kwietnia.
Agencja Telegraficzna „Express".

Dziś komisja przygotowawcza międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej w dalszym ciągu dysputowała nad kwestją ograniczenia wyszkolonych rezerw. Przedstawiciele Norwegji i Szwecji na wstępie obrad wyrazili swój żal z powodu trudności wniesienia do projektu konwencji punktu w sprawie ograniczenia wyszkolonych rezerw, jednakże nie chcąc utrudniać pracy komisji są gotowi zrezygnować ze swych wniosków w tej sprawie i w dalszych obradach nie będą oponować.

Przedstawiciel ZSSR. Litwinow na marginesie oświadczeń przedstawicieli Norwegji i Szwecji stwierdza, że konferencja rozbrojeniowa dla dobra ogólnej pacyfikacji powinna jasno wypowiedzieć się i umieścić odpowiedni punkt w konwencji rozbrojeniowej o ograniczeniu wyszkolonych rezerw. Delegat angielski lord Cushendum zabierając jeszcze głos w sprawie ograniczenia wyszkolonych rezerw oświadcza, że celem dania możności komisji dalszej intensywnej pracy nad rozbrojeniem rezygnuje ze swych wniosków w kwestji wyszkolenia rezerw, gdyż jest i tak pewien że w krótkim czasie wszystkie mocarstwa zrezygnują z obowiązkowej służby wojskowej.

Po ożywionej dyskusji komisja postanowiła nie wnosić do konwencji rozbrojeniowej punktu w sprawie ograniczenia wyszkolenia rezerw.

⁂

Genewa, 27 kwietnia

Po załatwieniu przez komisję przygotowawczą międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej sprawy wyszkolonych rezerw, przystąpiono do dalszych obrad, a mianowicie do dyskusji nad projektem Chin, dotyczącym zniesienia obowiązku służby wojskowej. Delegat Chin uzasadniając swój projekt w przemówieniu swem zaznaczył, iż zniesienie obowiązkowej służby wojskowej jest jedynem zapewnieniem pokoju. Dalej mówca z naciskiem podkreślił fakt, że obowiązkowa służba wojskowa jest tylko szkołą militaryzmu i nacjonalizmu, a co najważniejsze jest sprzeczna z interesami gospodarczymi państwa. Po tem przemówieniu obrady zostały przerwane do poniedziałku — na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad projektem chińskim.

Terminy płatności zaliczek

na podatek obrotowy.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Dowiaduję się, że ministerstwo skarbu odroczyło terminy płatności zaliczek na podatek obrotowy za pierwszy i drugi kwartał r. b. Zaliczka za kwartał pierwszy powinna być uiszczona do 15 lipca r. b. a za kwartał drugi do 15 sierpnia r. b. Do tych terminów niema zastosowania 14-dniowy termin ulgowy.

Lista odznaczonych orderem „Polonja Restituta".

będzie ogłoszona dopiero 11 listopada.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Rada ministrów postanowiła na posiedzeniu onegdajszem wyjątkowo w tym roku nie ogłaszać na dzień 3 maja listy odznaczeń orderem „Polonia Restituta". Lista odznaczonych będzie ogłoszona dopiero 11 listopada.

Aresztowanie komunistów w Warszawie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Władze policyjne w Warszawie aresztowały wczoraj centralny komitet partji komunistycznej w Polsce. Wśród aresztowanych 14 osób znajdują się przywódcy komunistów polskich, a między innymi Stefan Purman, Adolf Granas, Kazimierz Grichulski oraz Jakób Cytersplelei.

Stopa procentowa B. G. K.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W myśl ogłoszonego rozporządzenia ministrów skarbu i sprawiedliwości w sprawie podwyższenia stopy procentowej przy czynnościach bankowych Bank Gospodarstwa Krajowego pobiera począwszy od wczoraj 8.75 proc. 9.75 proc. kredytów udzielanych instytucjom spood kredytów udzielanych instytucjom spo kasom chorych i t. d.

Socjalistyczny rząd w Danji

nawet bez udziału radykałów.

KOPENHAGA, 27 kwietnia.

Powszechnie spodziewają się, że król jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego powierzy misję utworzenia nowego gabinetu przywódcy socjal-demokratów, Stauningowi. Skompletowania listy nowego gabinetu nie należy jednak oczekiwać przed poniedziałkiem.

Radykali skłonni są wprawdzie do utworzenia rządu koalicyjnego, w którym uczestniczyliby trzej ich przedstawiciele, zdaje się jednak, że Stauning koncepcji tej nie przyjmie i stworzy gabinet czysto socjalistyczny.

Amanullah wkroczył do Kabulu?

LONDYN, 27 kwietnia.

Według krążących pogłosek król Amanullah miał jakoby wkroczyć do Kabulu nie napotykając nigdzie na żaden opór.

B. premjer Bartel w Rzymie.

RZYM, 27 kwietnia.

Bawi tu incognito b. premjer prof. dr. Kazimierz Bartel.

Arcybiskup Kowalski i mateczka Wiłucka

przyjechali wczoraj do Łodzi.

W dniu wczorajszym o godzinie 7.30 wieczorem przybył do Łodzi z Płocka arcybiskup Kowalski wraz ze swą małżonką matką Wiłucką, wyświęconą na biskupa, oraz dwoma biskupami Feldmanem i rPzysieckim.

Matce Wiłuckiej towarzyszy jedenaście sióstr - kapłanek.

Przed domem przy ulicy Franciszkańskiej 27, tłumy marjawitów czekały od godziny piątej na przyjazd arcybiskupa. Policja piesza pilnowała porządku na ulicy, a na podwórzu dbali o porządek marjawici, noszący na rękach biało-amarantowe opaski.

Arcybiskup Kowalski po przyjeździe wygłosić na podwórzu kościelnym powitalne przemówienie, poczem odbyły się nieszpory. Po modlitwach przemówiła do zebranego ludu matka Wiłucka oraz biskup Feldman.

Dziś o pół do jedenastej zrana odbędzie się w kościele przy ul. Franciszkańskiej 27 suma, odprawiona po raz pierwszy przez kobietę-biskupa matkę Wiłucką. (e).

Polski lot przez Atlantyk

ma nastąpić w końcu maja.

DUBLIN, 27 kwietnia.

Lotnik polski kpt. Adam Kowalczyk zwiedził lotnisko w Baldonel, przyczem poddał szczegółowym badaniom tor startowy, z którego ma wylecieć do wielkiego lotu transatlantyckiego na samolocie Caproni.

Startu do Ameryki należy się spodziewać, jak oświadczył pilot, pod koniec maja.

Po opuszczeniu lotniska kpt. Kowalczyk odwiedził polskiego konsula generalnego w wolnem państwie Irlandzkiem.

Pogotowie policji warszawskiej

na dzień 1 maja.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Komisarjat rządu w Warszawie zarządził 24-godzinną służbę w policji w dniu 1 maja. Ogółem zmobilizowano na dzień ten 2.500 ludzi policji mundurowej.

Oprócz tego policja będzie miała do dyspozycji 25 samochodów ciężarowych dla przerzucania oddziałów policyjnych. W przygotowaniu stoją również szwadrony policji konnej, kompanja rezerwy policji i 15 motocykli z wózkiem, z których każdy może pomieścić 3 policjantów. Kierownictwo policji na dzień 1 maja obejmuje w Warszawie osobiście komisarz rządu Jaroszewicz. Wszystkie te przygotowania mają oczywiście charakter prewencyjny, gdyż istnieje uzasadniona nadzieja, że dzień 1 maja minie w Warszawie zupełnie spokojnie.

Uspokojenie na giełdzie berlińskiej.

Panika już minęła.

BERLIN, 27 kwietnia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Dzisiejsze dzienniki popołudniowe stwierdzają że na giełdzie pieniężnej berlińskiej nastąpiło znaczne odprężenie. Prasa zaznacza że dało się zauważyć po wczorajszej panice znaczne uspokojenie, dzięki temu, iż kurs dolara w stosunku do wczorajszej gwałtownej paniki dziś nie uległ znacznej poważniejszej zwyżce. Dzienniki na marginesie nienotowań dolara na giełdzie piszą, iż nastąpiło to ze względów technicznych, ponieważ zapotrzebowanie na dolary nie mogłoby być zaspokojone ze względu na wymianę starych banknotów dolarowych na nowe, które mogą nadejść do Berlina dopiero za 2 tygodnie. Z tego względu giełda nie może notować oficjalnie dolara.

Odsłonięcie pomnika Mickiewicza

nastąpi w dniu dzisiejszym

Paryż, 27 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna

Przybył tu marszałek senatu Szymański, przywożąc urnę z ziemią wileńską, przeznaczoną dla muzeum mickiewiczowskiego. Przybył również do Paryża marszałek Daszyński, który weźmie udział w jutrzejszych uroczystościach odsłonięcia pomnika Mickiewicza.

Paryż, 27 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna

Cała prasa francuska poświęca swe dzisiejsze artykuły wstępne pamięci wieszcza Adama Mickiewicza i dzisiejszym uroczystościom odsłonięcia jego pomnika. Nadto dzienniki drukują listy Clemenceau, marsz. Franchet'a Esperey które są jedną żywiołową manifestacją tych obu znakomitych mężów Francji dla pamięci Adama Mickiewicza.

Zgon posła angielskiego w Sztokholmie

podczas wygłaszania mowy na bankiecie

Sztokholm, 27 kwietnia.

Wielkie wrażenie w całem mieście wywarł tragiczny wypadek, który wydarzył się tu w czasie bankietu wydanego przez dyrekcję Szwedzkiego Tow. Elektrycznego na cześć uczestników obradującej w Sztokholmie konferencji przemysłowej szwedzko-angielskiej. W czasie wygłaszania mowy podczas bankietu zmarł nagle na anewryzm serca poseł angielski przy rządzie szwedzkim sir Vaugham.



Baldwin pewny zwycięstwa
podczas wyborów.

LONDYN, 27 kwietnia.

Premjer angielski Baldwin, licząc się ze zwycięstwem konserwatystów w nadchodzących wyborach do Izby gmin przygotowuje już obecnie — jak donosi „Daily Telegraph" częściowa rekonstrukcję gabinetu.

Kandydaci na najważniejsze stanowiska w rządzie są już ustaleni. Minister spraw zagranicznych Sir Austen Chamberlain pozostanie w rządzie jeszcze przez dwa lata, poczem na jego miejsce mianowany będzie obecny wicekról Indyj lord Irwing.

Szef polskiej marynarki
wojennej we Francji.

Toulon, 27 kwietnia.

Komandor Świrski, szef departamentu polskiej marynarki wojskowej przybył tu, celem zbadania warunków, w jakich pracują oficerowie polscy w tutejszych szkołach, oraz odbywający „stage" na pokładzie statków. Komandor Świrski pełni swą misję w towarzystwie wyższego oficera sztabu generalnego i prefekta morskiego. Po złożeniu przez komandora Świrskiego szeregu wizyt przedstawicielom władz morskich Toulonu, prefekt morski wiceadmirał Vindry wydał na jego cześć wielkie przyjęcie, w którem wzięli udział również liczni oficerowie polscy, uczący się w szkołach francuskich. Ze swej strony komandor Świrski zaprosił na śniadanie w Grand Hotelu, prefekta morskiego kontradmirałów Morrisa Brearta i de Boissangera, kpt. Berthelota, członków trybunału morskiego, szefa sztabu 3-go rejonu morskiego i wielu innych. W czasie śniadania wzniesione zostały toasty za powodzenie i przyjaźń marynarki francuskiej i polskiej.

Niemcy umyślnie grają na zniżkę marki
twierdzi prasa włoska.

Rzym, 27 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna

Prasa włoska, omawiając podwyższenie stopy procentowej w Niemczech oraz sytuację finansową Rzeszy, nie kryje podejrzeń, iż Niemcy grać będą obecnie na rozmyślną zniżkę swej waluty. „Mattino" pisze w tej sprawie: Podwyższenie stopy procentowej jest zbyt słabym środkiem na zatrzymanie kapitałów, uciekających z kraju. Wprawdzie plan Dawesa przewiduje dla sojuszników sposoby i na to, jednakże zastosowanie tych sposobów oznaczałoby właściwie skasowanie samego planu Dawesa. Jesteśmy w przededniu nowej walki z krnąbrnym dłużnikiem. Konferencja paryska jest właściwie zawieszona. Jedyne zaś państwo które mogłoby znaleść wyjście z sytuacji, t.j. Stany Zpednoczone, zachowują milczenie.

„Il Tevere" stwierdza, że przewleka nie leży w interesie Niemiec, gdy wybory angielskie mogą wypaść dla nich pomyślnie, stwarzając korzystne konjunktury do gry.

Ortodoksi warszawscy
przeciwko „Miss Judaei".

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Przed miesiącem pod egidą redakcji „Nasz przegląd" odbył się w Warszawie wybór Miss Judaei, która również pod egidą tejże redakcji rozpoczęła pewnego rodzaju akcję dobroczynną a przy tej okazji odwiedziła „Miss Judea" gminę żydowską w Warszawie i kilka instytucji pozostających pod opieką gminy. Dowiadujemy, się, że warszawscy żydzi — ortodoksi zażądali od prezesa gminy żydowskiej posła Farbsteina natychmiastowego ustąpienia z powodu brania przez niego udziału w uroczystościach związanych z wyborem „Miss Judaei", oraz z powodu przyjęcia jej w gabinecie zarządu gminy. Oprócz tego rabinat warszawski wydał wczoraj rozporządzenie, zabraniające Miss Judaei wstępu do wszystkich synagóg i domów modlitwy, oraz zabraniający odwiedzin dobroczynnych zakładów żydowskich.

Luna.

—:—

Rajski ogród

Tytuł, mimo swej „rajskości" mało obiecywał. Stała publiczność premierowa „Luny" nie żałowała jednak wczoraj dwóch godzin, jakie spędziła na tym filmie. Okazało się bowiem, że „Rajski ogród" jest obrazem pełnowartościowym. Humoru w nim dużo, drugie tyle szczęśliwych i sprytnie obmyślanych efektów. Poza tem robota czysta, sumienna. Scenarjusz prosty, nieskomplikowany, wdzięczny. Akcja przenosi się kolejno z Wiednia do Budapesztu i Monte Carlo, wszystko rwie z kopyta, wystawa bogata. Do walnego powodzenia filmu przyczynia się zgrabna reżyserja Lewisa Milestone'a, oraz bardzo dobra gra całego zespołu aktorskiego z niespodziewanie ruchliwą i pozbawioną jednostajności Corinną Griffith, oraz sympatycznym i naturalnym w grze Charlesem Ray'em.

Posiedzenie rady Banku Rzeszy.

Berlin, 27 kwietnia.

Biuro Wolfa zapowiada, że zwyczajne posiedzenie rady Banku Rzeszy zwołane zostało na 30 kwietnia i 1 maja. Ma w niem wziąć udział dr. Schacht który wyjechał do Berlina.

Taniec przed Złotym Cielcem.

W sądzie krajowym w Berlinie, zapadł niedawno wyrok w głównej i poza granicami Niemiec sprawie znakomitego rysownika, **Jerzego Grosza**, oskarżonego w pierwszej instancji o bluźnierstwo przeciw religji. Sąd krajowy, jako druga instancja, uniewinnił oskarżonego, a sędzia, dr. Siegert w następujący sposób umotywował swój wyrok:

„W sprawie tej chodzi przedewszystkiem o to, **co chciał wyrazić artysta. Rysunek jego mówi do widza: precz z wojną!** Przekonanie artysty podzielają dzisiaj miljony ludzi. Służąc tej właśnie sprawie, wyraża artysta i oddaje wiernie uczucia miljonów. Mistrz rylca przedstawił w swem dziele cierpienia ludzkości czasu wojny.

Artysta zapędził się daleko, bardzo daleko w obronie dobrej sprawy... Ludzka to rzecz. **Dał się porwać idei, nie myśląc wcale w zapale świętego oburzenia, iż mógł urazić czyjeś uczucia.** Nie można jednak jednocześnie bronić wszystkich. Sztuka jest i musi być wolną, **nie można jej dusić w kaftanie bezpieczeństwa.** Ważąc bezstronnie na szali sprawiedliwości, interesy wszystkich musimy sztuce, jako czynnikowi kultury, przyznać **większe względy, niż niezrozumialstwu pewnych sfer.** Gdyby miljony byłych frontowców, którzy przeszli przez piekło wojny, mogły były oglądać dzieło artysty, wyraziliby mu napewno głęboką wdzięczność za męski i szczery czyn.

W dziele oskarżonego artysty nie dopatrują się żadnych znamion przestępstwa."

Tak brzmiały motywy wyroku uniewinniającego Jerzego Grosza.

A dzieło jego? a corpus delicti?

Rysunek artysty, który wzburzył tak silnie opinję publiczną w Niemczech przedstawiał Chrystusa na krzyżu, w masce gazowej i butach wojskowych.

Uderzenie mocne. Uderzenie, które poderwało do **walki z bluźniercą wszystko, co reprezentuje w Niemczech powojennych nietylko reakcję jawną i światopogląd mieszczański.**

— W podobiźnie Chrystusa pragnąłem wyrazić **umęczone i pognębione prawa ludzkości,** — wyjaśniał przed sądem artysta.

— Nieprawda, wołano z przeciwnej strony, tu chodzi o walkę z religją, o zohydzenie ustroju państwowego!

— Nie, twierdzi w obliczu sądu Grosz —celem moim było przeciwstawienie religji miłości—zbrodniom wojny.

— Nieprawda, odpierają przeciwnicy, to środek tylko, **celem Grosza była propaganda rewolucjna!**

⁂

I tak trwał ten djalog, odbijając się głośnem echem o mury miast niemieckich. A tak silny i potężny był nacisk wszystkiego, co się **skupiło w obronie Mammona i Marsa,** iż wezwany przed sąd rzeczoznawca rządowy, historyk sztuki, prof. Redslob, uważał za właściwe oświadczyć w sali rozpraw:

— Wiem, że składając tu moje zeznanie **zaszkodzę sobie, ale nie może to powstrzymać mnie od spełnienia nakazu sumienia i obowiązku.** Artysta wystąpił tu jako sędzia, sądząc nie ludzi, lecz instytucje. Idealowi przedstawił rzeczywistość. W rysunku swym chciał i musiał wyrazić jasno myśl przewodnią: **„Jesteśmy współwinowajcami tego co się stało."**

⁂

Z płaszczyzny etyczno-estetycznej sprawa Grosza przeniosła się pod ciśnieniem warunków, nastrojów na **płaszczyznę społeczno-polityczną.** I na tej płaszczyźnie została **batalja rozegrana.** A choć motywy sędziego d-ra Siegerta z etycznych i kulturalnych wypływają rozumowań, to jednak społeczeństwo i prasa niemiecka nadały wyrokowi w sprawie Grosza znaczenie o wiele szersze, takie jakiem jest ono w rzeczywistości niemieckiej, gdzie **republika oficjalna przykrywa jako parawan ostrą, nieustanną choć niezawsze głośną i widoczną walkę skrajnych odłamów i światopoglądów.**

Wyrok d-ra Siegerta oburzył wszystkich władzę mających. A choć nie było go w sali sądowej, lecz dziwnym a ironicznym trafem przysłużył się sprawie Grosza świadek wręcz nieoczekiwany — **książę Ruprecht Bawarski.** Książę, który był dowódcą armji na froncie wojennym, wydał był swe wspomnienia z okresu kampanji. W wspomnieniach tych znajduje się **wysoce sugestywny ustęp.** Pod datą 14 lipca 1927 r. notuje książę Ruprecht:

„W Niemczech rządzą teraz **koła przemysłowe.** Już przed wojną polityka zewnętrzna była **od nich w wysokim stopniu zależna;** miarodajnem było w tej polityce często nie dobro Niemiec, lecz **zyski, jakie te konsorcja wielkoprzemysłowe chciały czy spodziewały się osiągnąć. Wszystko w Niemczech tańczyło przed Złotym Cielcem!** Wyzyskując bezwzględnie nędzę czasu wojny, potrafili geszefciarze i handlarze rozciągnąć swą władzę nad całem życiem Niemiec. W wyniku tego nastąpić musi po wojnie **wszechwładza trustów,** która okaże się **cięższą i silniejszą niż w Ameryce."**

Świadectwo ks. Ruprechta stwarza wymowne tło dla sprawy Grosza. Niepowołany świadek mógłby wprawić w zakłopotanie obóz przeciwników artysty, gdyby... mieli oni wogóle skrupuły w obronie swych przywilejów.

I dlatego wyrok sędziego Siegerta, choć **piękne dający świadectwo niektórym jednostkom ze stanu sędziowskiego w Niemczech, nie może stwarzać złudzenia, iż sprawiedliwość, w jej wyższem pojęciu, stworzyła w kraju, gdzie odbywa się „taniec przed Złotym Cielcem" inną atmosferę i nałożyła tłumik na grę przeciwieństw społecznych.** Bo tych wyrazem w formie artystycznej był rysunek Grosza i jako taki uniewinnić się nie da w pojęciu przeciwnego obozu.

W. P.

Clemenceau będzie się bronił

przed zarzutami, zawartemi w pamiętnikach marszałka Focha.

Paryż, w kwietniu 1929 r.

Nie są to pamiętniki w ścisłem tego pojęcia znaczeniu, wszakże pod powyższym tytułem wydana ostatnio książka (Raymond Recoly: „Le Memorjal de Foch". Wydawnictwo: „Editions de France", Paris) posiada olbrzymią wprost wartość dokumentalną, autor jej bowiem skrzętnie notował długie i częste rozmowy prowadzone przezeń z marszałkiem Foch'em, który zdołał przed śmiercią rękopis p. Reymond'a Recouly'ego przejrzeć, własnorecznie skorygować a nawet i uzupełnić. Ważny ten bardzo szczegół — zawczasu podany do wiadomości publicznej — spowodował, że **„Le Memorial de Foch" skwapliwie był czytany, zanim jeszcze się pojawił na półkach księgarskich...**

Tak jest, i niema w tem powiedzeniu najmniejszej przesady — krążyły w obiegu ulotne kartki druku. przeznaczone normalnie do robienia korekty! Były one rozchwytywane...

Pogoń za sensacją? Odruch snobizmu?... Zarzutu tego nie można uczynić wielu osobom, które nie miały cierpliwości czekać na ukazanie się tej książki w handlu, w każdym zaś razie dalekim od takich posądzeń być musi Clemencau, a przecież i on — systematycznie odmawiający wszelkim prośbom o wywiad — już pośpieszył wyrazić dziennikarzom paryskim swoją opinję o dziele p. Recoudy'ego! Więcej jeszcze, oświadczył bowiem, że bezwłocznie przystąpił **do napisania ...odpowiedzi,** która posiadać będzie rozmiary spornego tomu osobistych wspomnień.

Tak, odpowie. Ale, dlaczego on właśnie! I na co odpowie?... Clemenceau jest zmuszony odpowiedzieć, gdyż jemu przypisuje „Le Memorial de Foch" **całą winę traktatu wersalskiego, uważanego przez zmarłego marszałka za klęskę polityczną Francji.** Czyni zaś Foch odpowiedzialnym za tę porażkę przedewszystkiem ówczesnego premjera z tego powodu, **że kategorycznie wzbronił on jemu, głównodowodzącemu wojskami międzysojuszniczemi, najmniejszej ingerencji w sprawy natury politycznej.**

Marszałek Foch natomiast twierdzi, iż właśnie z racji zajmowanego przezeń stanowiska miał prawo zabierać głos w kwestjach dotyczących polityki Francji, zwłaszcza gdy decydowały się losy Nadrenji. Znając dokładnie sytuację strategiczną przeciwnika, zdemoralizowanego i niezdolnego do walki, **wiedział on, iż jesienią 1918 roku z łatwością można było na Niemcach wymóc utworzenie z owych prowincyj niezależnego państwa buforowego, dającego wszelkie gwarancje bezpieczeństwa Francji.** W razie jakiegokolwiek oporu armie aljantów ruszyły naprzód, zajmowały w ciągu kilku tygodni cały kraj, **wkraczały do Berlina i Monachjum, a wtedy... vae victis!**

Na te ciężkie zarzuty przygotowuje Clemenceau odpowiedź. Już dziś jednak występuje w jego obronie generał Mordacq, wybitna siła wojskowa i najbliższy współpracownik „Tygrysa" z najgorętszych lat jeszcze.

„Pamiętam, jak w mojej obecności tłumaczył Clemenceau marszałkowi Fochowi: „Oczywiście nie zdołam osiągnąć tych wyników, którymi pan słusznie może się pochwalić. Ale pan jest generałem, dowodzącym żołnierzami, którzy nolens volens, jego rozkazy wykonywać muszą. Ja zaś mam do czynienia z sojuszniczymi mężami stanu, wcale nie obowiązanymi mnie słuchać!"

Różnice tego rodzaju zaznaczały się bardzo jaskrawo w bardzo licznych wypadkach — generał Mordacq przypomina, **że marszałek Foch, gdy zdarzało mu się mieć zatarg z Haig'em czy Blyss'em, zwracał się z prośbą o pośrednictwo do Clemenceau, który wszakże nie mógł liczyć na pomoc Foch'a w swoich często wysoce wrażliwych pertraktacjach z Lloyd George'm, Wilson'em lub Orland'em.** A przecież to jeden, to drugi z tych dygnitarzy groził opuszczeniem sali konferencyjnej...

Niewątpliwie, mieści się w tych komentarzach spora doza słuszności i prawdy, ważnym jednak argumentem przeciw postępowaniu Clemenceau jest fakt, przytoczony w „Revue Universelle" przez Allain Mallet'a.

Przed wejściem w życie zawieszenia **broni prosił marszałek Foch premjera** o udzielenie mu audjencji celem wyłuszczenia swoich poglądów na dalszą akcję polityczną. Clemenceau, nie bacząc na usilne prośby prezesa izby deputowanych, prezesa senatu i samego prezydenta rzeczypospolitej — Poincare'go, **nie zgodził się wysłuchać nawet Foch'a i nie przyjął go wcale!!** Marszałek zredagował wówczas obszerny memorjał w kwestji Nadrenji i rozdał go francuskim mężom stanu, którzy brali udział w konferencji pokojowej, lecz Clemenceau **nie dopuścił do żadnej dyskusji nad tym cennym dokumentem...**

Opinja publiczna domaga się dzisiaj wyjaśnień w tak ważnej sprawie. Czy nie ma prawa?!

Z. Kl.

Straszliwe żniwo orkanu

90 zabitych, 500 rannych.

ATLANTA (Georgja) 27 kwietnia.

Według najświeższych obliczeń zginęło podczas ostatniego orkanu w stanie Georgia i południowej Karolinie 90 osób, ponad 500 odniosło rany.

Wskutek zniszczenia licznych domów, wiele tysięcy osób zostało bez dachu nad głową. Szkody materjalne obliczają na wiele miljonów dolarów.

Na tereny nawiedzone przez orkan wysłano natychmiast oddziały wojskowe i kolumny sanitarne Czerwonego Krzyża, które niosą pomoc poszkodowanym.

Samoloty przywożą w wielkich ilościach szczepionki, aby zapobiec wybuchowi epidemji. Najbardziej ucierpiała południowa część stanu Georgia, gdzie wszystkie szpitale przepełnione są rannymi.

B. komisarz Ligi narodów

zwolennikiem rządu Primo de Rivery.

Wiedeń, 27 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Ag. Fabra. Półoficjalny komunikat streszcza wrażenia dr. Zimmermanna, b. wysokiego komisarza Ligi Narodów w Austrji, które Zimmermann ogłosił ostatnio w dzienniku amsterdamskim „Telegraaf" Komunikat zaznacza, m. in., że goście, odwiedzający Hiszpanję, zdają sobie natychmiast sprawę z tego, że obecny system rządu jest całkowicie utrwalony, i że nie można nawet myśleć o powrocie dawnego stanu rzeczy. W ciągu ostatnich 5-ciu lat życie gospodarcze Hiszpanji rozwinęło się tak wspaniale, że nie ma już bezrobotnych, że trzeba nawet sprowadzać portugalskich robotników dla dokonania prac, związanych z wystawą w Sewilli i Barcelonie. Roboty publiczne we wszystkich dziedzinach są prowadzone energicznie. Komunikat zaznacza nakoniec ,że rząd ma przeciwko sobie jedynie zawodowców dawnej polityki, którzy widzą jak znikają czasy, kiedy oni byli wszechwładnymi panami.

Pożar statku z benzyną

na pełnem morzu.

ALEKSANDRJA, 27 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Statek płynący do Syrji z transportem 5500 beczek benzyny i 4000 beczek nafty, po opuszczeniu portu w Aleksandrji ogarnięty został przez pożar i płonął jeszcze długo w nocy. Statek uległ całkowitemu zniszczeniu. Załoga zdołała się uratować. Przyczyny pożaru nie zostały stwierdzone.

Splendid

—:—

Noc miłosna skazańca

Obfitująca w potężne i dramatyczne momenty tak epokowego zdarzenia, jakiem była wielka rewolucja francuska, dała Sophusowi Michaelisowi — jak zresztą tysiącom innym pisarzy — natchnienie do stworzenia potężnego dramatu miłosnego p. t. „Wesele podczas rewolucji".

Znakomity reżyser „Najukochańszej żony Maharadży" A. W. Sandberg posłużył się tematem tym, ażeby przerobić go w potężną wizję filmową „Noc miłosna skazańca". Sadystyczne i przejmujące grozą epizody krwawej rewolucji zostały tu zatarte dyskretną ręką inscenizatora. Natomiast uwypuklony został wątek romantyczny i pierwiastek szlachetnej, zdolnej do najwyższych poświęceń miłości. Albowiem czyn rewolucyjnego oficera Marca Linday'a, który za jedną cudną noc upojenia i miłości rzuca na szalę śmierci całą swoją karjerę i życie, jest szczytem płomiennego poświęcenia się mężczyzny. Bohaterstwo Lindya'a w widzu wzbudza nie tanie uczucie sympatji, ale porywa go siłą uskrzydlonego bohaterstwa. Tak więc słusznie wyraził się recenzent „Timesa", że szlagierowa „Noc miłosna skazańca" jest arcydziełem, które nietylko wzrusza, ale i porywa serca.

Główną rolę oficera rewolucyjnego kreuje Gösta Ekman. Rasowy, wykwintny a pełen szlachetnej męskości artysta ten stworzył z tej roli kreację, w której zdecydowana postać idzie o lepsze z wyrazistością gry i duchową ekspresją. Pierwszorzędnemi jego partnerkami okazały się rasowa Diomira Jacobini i królowa subretek filmowych urocza i finezyjna Karina Bell. Nad wszystkiem zaś czuwa troskliwa ręka reżysera Sandberga, która sprawiła, że „Noc miłosna skazańca" podobnie jak wszystkie inne filmy, reżyserowane przez tego znakomitego artystę, jest wielkim ewenementem ekranowym.

Przed egzekucją egzaminacyjną.

Niebywałe zaniepokojenie zapanowało wśród tegorocznych maturzystów.

Swój czy obcy będzie egzaminował?

W związku ze zbliżającym się, tak feralnym dla naszej młodzieży szkolnej; okresem egzaminów maturalnych, jedną z najaktualniejszych kwestji zarówno dla szkół, jak też dla kandydatów do świadectwa dojrzałości, jest: **Kto będzie egzaminował?. Kto zasiądzie w charakterze sędziego, ferującego wyrok, zwany świadectwem maturalnem?**

Młodzież nasza drży — z obawy, życząc sobie gorąco, aby egzaminowali kandydatów ci nauczyciele, którzy uczyli ich przez cały rok, lub nawet cały czas pobytu w szkole. Bowiem — tylko ci nauczyciele znają swoich uczniów, uczniowie znają również ich, a ta okoliczność jest oczywiście bardzo ważna zarówno z punktu widzenia pedagogicznego, jak też z punktu widzenia ...tremy uczniowskiej.

Obcy egzaminator, którego metody, ani sposobów zadawania pytań uczeń zupełnie nie zna, jest dlań już a priori postrachem. Cały egzamin przedstawia się wtedy w oczach zdenerwowanego kandydata jako istna **gra na loterji** gdzie zarówno wygrana jak też przegrana zależna jest od przypadku...

W bieżącym roku już od pewnego czasu krąży po szkołach łódzkich niepokojąca pogłoska, że egzaminy maturalne odbywać się będą wobec wyznaczonej przez wyższe instancje szkolnictwa komisji państwowej, **złożonej z obcych nauczycieli.**

Pogłoska ta wywołała wielki postrach wśród młodzieży, a wznieciła również zdziwienie i niezadowolenie w sferach nauczycielskich. Bowiem i nauczycielom zależy niewątpliwie na tem, aby egzaminy wypadły dobrze, aby wyniki ich świadczyły dodatnio nietylko o umysłach abiturjentów, ale i o rzetelnej pracy nauczycielskiej nad nimi.

Decyzja ustanowienia obcej komisji była tembardziej możliwa i w tym roku, iż już w ubiegłych latach mieliśmy liczne niepożądane wypadki egzaminowania uczniów przez obcych egzaminatorów.

Dowiedujemy się jednak że pojedyncze szkoły otrzymały już w sobotę zawiadomienie, iż egzaminy odbywać się będą jedynie przy asyście obcych, zaś egzaminować młodzież będą „swoi" nauczyciele danej szkoły.

Zawiadomienie takie otrzymało jednak dotychczas tylko kilka szkół średnich, większość natomiast jest wciąż jeszcze niepewna losu jaki czeka ich wychowańców.

Naprężona sytuacja wpływa również bardzo niedodatnio na zatrwożoną młodzież zdenerwowaną już i tak nastrojem przedegzaminowym, to też byłoby niezmiernie pożądane, aby wyższe władze szkolnictwa usunęły we wszystkich szkołach jaknajszybciej ten czynnik powszechnego zaniepokojenia, jakim jest: **groźba obcych egzaminatorów.**

Miejmy nadzieję, że stanie się to w bardzo krótkim czasie, aby tegoroczne egzaminy maturalne przeszły normalnie i były możliwie istotnym sprawdzianem stanu umysłowego młodzieży, wstępującej w realne życie

J. Z.

Afera poborowa przed sądem

Wczoraj przesłuchiwano dalszy szereg świadków.

W dniu wczorajszym po trzydniowej przerwie sąd wojskowy przystąpił do dalszego rozważania sprawy o nadużycia poborowe w Wieluniu.

Świadek Stefan Wiórek, sierżant, swego czasu siedział w jednej celi aresztanckiej z sierżantem Wróblem. Świadek ten opowiada, że sierż. Wróbel otrzymał w areszcie liścik od por. Kijani, który **prosił go, by wziął całą winę na siebie,** gdyż gdyby nawet się nie przyznał do inkryminowanych mu przestępstw, również zostanie zasądzony.

P. Wróblowa twierdzi, że **nigdy nie wiedziała o jakichś nieczystych sprawkach swego męża.** Przyznaje ona, że do jej męża przychodził kilkakrotnie poborowy Kowalik, lecz nic **o tych wizytach nie może powiedzieć.**

Świadek Stanisław Jachowicz twierdzi, że w swoim czasie, gdy miał odbyć **ćwiczenia wojskowe,** zwrócił się doń Korn, który mu zaproponował **zwolnienie z ćwiczeń za 150 zł.**

Jechowicz nie chciał o tem słyszeć, lecz później zezwolił swej żonie, by wszczęła odpowiednie starania.

P. Jechowiczowa, według słów jej męża, wręczyła Kornowi 150 zł., które ten miał oddać por. Kijani. Po pewnym czasie Jechowiczowa zwróciła się do Korna pytając go, czy „sprawa została definitywnie załatwiona i wówczas macher powiedział, że **może ona osobiście sprawdzić wszystko u por. Kijani.**

Świadek sierżant Stanisław Kosmólski twierdzi, że Korn często przychodził do PKU. Wieluń. Pewnego dnia jednakże ppułk. Rogalski urządził zbiórkę oficerów i podoficerów i **zakazał im widywanie się z K.**

Po sierż. Kosmólskim sąd przesłuchał jeszcze paru świadków, których zeznania nie wniosły żadnych istotnych momentów do sprawy.

—d.—

KRONIKA

KWIECIEN
28
NIEDZIELA

Dziś: Pawła od Krzyża
Jutro: Piotra M., Hugona

Wschód słońca 4.14
Zachód słońca 6.54
Wschód księżyca 0.00
Zachód księżyca 6.13
Długość dnia: 14.12
Przybyło dnia: 7.13

Pogoda—niepewna

PIM wpadł w czarną melancholję

W dniu wczorajszym wypogodziło się już nieco. Stacja meteorologiczna w Łodzi przewiduje jednak, że jeszcze w ciągu kilku dni będzie chłodno. Dopiero w końcu tygodnia nastąpi całkowita zmiana temperatury — wejdziemy we właściwy okres wiosenny.

W dniu wczorajszym o g. 6 rano notowano w Łodzi + 2 stopnie, o g. 12 + 8 stopni C. a w godzinach przedwieczornych temperatura ponownie spadła do + 4 st. C. (a).

Okres urlopów

już się rozpoczyna.

Jak się dowiadujemy, w związku ze zbliżającą się porą letnią i okresem urlopów (od 1 maja do 30 grześnie), związki zawodowe pracowników umysłowych w Łodzi postanowiły wystosować do ministerstwa pracy i opieki społecznej memorjał, w sprawie przestrzegania przepisów o urlopach.

W memorjale tym, pracownicy umysłowi skarżą się, iż w wielu przedsiębiorstwach nie są ściśle przestrzegane przepisy o urlopach, co krzywdzi w znacznym stopniu ogół pracowniczy. Wobec tego związki proszą p. ministra Prystora o wydanie instrukcji inspekcji pracy w sprawie czuwania nad przestrzeganiem ustawy przez wszystkie przedsiębiorstwa na terenie Łodzi. i.

Stan bezrobocia

na terenie województwa łódzkiego

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 27 kwietnia 1929 roku było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 24.356 w tem w samej Łodzi 16.568, w Pabjanicach 2.037, w Zgierzu 2.546, w Zduńskiej-Woli 700, w Tomaszowie-Maz. 1.890, w Konstantynowie 117, w Aleksandrowie 146, w Rudzie Pabjanickiej 352.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 15.141 w tem 14.689 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 452 bezrobotnych brało zapomogi ze skarbu państwa.

W samej Łodzi brało zasiłki 11.360 z czego 11.079 z funduszu bezrobocia i 281 zapomogi ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne 119. W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 1.043 bezrobotnych otrzymało pracę 557, wysłano do pracy 57.

Urząd rozporządza 10 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

3 bezrobotnych otrzymało w ciągu ubiegłego tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państw.

Rejestracja cudzoziemców.

Jutro winni zgłosić się do rejestracji w starostwie grodzkiem (Kilińskiego nr. 152) cudzoziemcy zamieszkali na terenie Łodzi, o nazwiskach na literę L.

Cudzoziemcy zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego winni zgłosić się w starostwie łódzkiem (Piotrkowska 100), jutro o nazwiskach na litery L—N.

Do rejestracji należy przynieść posiadane dokumenty oraz dwie fotografje. (b).

Kto ma płacić

za mieszkania nauczycieli.

Ministerstwo spraw wewnetrznych wydało ostatnio okólnik do wszystkich wojewodów, polecający uregulowanie z samorządami sprawy opłat za mieszkania dostarczane nauczycielom szkół powszechnym.

Ministerstwo zaznacza, iż w zasadzie samorządy winny bezpłatnie dostarczać mieszkań nauczycielom, jeżeli zaś w wyjątkowych wypadkach pobierany jest czynsz, to dążeniem władz winno być, aby ten czynsz nie był wysoki i nie przekraczał wysokości dodatku mieszkaniowego urzędnika odpowiedniego stopnia.

W odpowiedzi na ten okólnik Związek miast, reprezentujący wszystkie samorządy, zwrócił się do M. S. Wewn. o wyjaśnienie w tej sprawie. Związek miast twierdzi, iż ustawa, która nakazywała samorządom udzielanie bezpłatnych mieszkań nauczycielom, wygasła 15 lipca 1920 r. Obecna ustawa uposażenowa z dn. 9 października 1923 r. nie przewiduje tego obowiązku.

Pozatem Związek miast zwraca się do M. S. Wewn., aby władze spowodowały wypłacenie nauczycielom dodatków mieszkaniowych w tej wysokości, żeby wystarczyły one na pokrycie komornego.

Obniżenie podatku

widowiskowego na okres letni.

Jak wiadomo, frekwencja w kinoteatrach w okresie miesięcy letnich zwykle znacznie spada, co jest objawem zupełnie naturalnym.

W związku z tem dowiadujemy się, iż magistrat, celem utrzymania wpływów z miejskiego podatku widowiskowego w tym krytycznym okresie na odpowiednim poziomie, postanowił stosować wczasie od 1 czerwca do 31 sierpnia r. b. obniżone stawki podatkowe w kinach o 50 procent. a.

OSOBISTE.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi p. Ben-Cwi, radny miasta Jerozolimy i leader stronnictwa Poale-Sjon w Palestynie.

P. Ben-Cwi przybył w sprawie organizacji wszechświatowego zjazdu robotników żydowskich.

Sytuacja w Łodzi nie jest groźna.

Przemysł musi się przystosować do potrzeb rynku wewnętrznego.

Dzień 1-go maja minie zupełnie spokojnie.

Onegdaj bawił w Warszawie p. wojewoda Jaszczołt, który konferował z czynnikami rządowym w sprawie sytuacji w łódzkim przemyśle włókienniczym. P. wojewoda odbył w tej sprawie naradę z ministrem Składkowskim oraz ministrem pracy pułk. Prystorem.

W związku ze swym pobytem w Warszawie p. wojewoda udzielił prasie wywiadu, charakteryzując obecną sytuację w naszem mieście w sposób następujący:

— Stan niepokoju, jaki wytworzył się obecnie w przemyśle łódzkim tłomaczyć należy przedewszystkiem przystosowaniem się tego przemysłu do potrzeb rynku wewnętrznego, co jest objawem normalnym.

Przemysł łódzki, zależny jest obecnie od rynków zagranicznych i od pojemności wewnętrznej kraju. Chwilowo możliwości eksportowe przemysłu łódzkiego zmniejszyły się. Przemysłowcy nie mogą rzucić większej ilości towarów na rynki zagraniczne. Z drugiej strony pewna obawa przed możliwym nieurodzajem w kraju, oddziała również na zdolność nabywczą rynku wewnętrznego. To znaczy, że włościanie powstrzymują się od zakupów. Wszystko złożyło się na ów moment przesileniowy w przemyśle łódzkim, który objawia się przedewszystkiem redukcją godzin pracy. Bezrobocie mimo to nie wzrosło ostatnio zbyt gwałtownie.

— Czy w związku z nastrojem niepokoju wśród robotników łódzkich, nie należy się spodziewać ekscesów na 1-go maja?

— Sądzę, że nie. Właśnie w tej sprawie bawiłem w Warszawie, gdzie z właściwemi władzami omówiona została kwestja utrzymania pokoju na 1-go maja. Władze państwowe będą się starały jaknajusilniej o utrzymanie porządku i spokoju tak, że mimo pewnego zdenerwowania mas robotniczych spodziewam się, że nie dojdzie do żadnych ekscesów poważniejszych.

Jak się dowiadujemy, wobec redukcji dni pracy w fabrykach, p. wojewoda Jaszczołt, licząc się ze wszystkiemi możliwościami, zwrócił się do ministra pracy i opieki społecznej z prośbą o udzielenie mu kredytów na zasiłki ewentualnym bezrobotnym, których dotknie kryzys w przemyśle włókieniczym. Starania te uwieńczyły się podobno pomyślnym rezultatem, rząd bowiem przyrzekł pójść panu wojewodzie na rękę (i)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, niedziela, dwa przedstawienia: o godz 4 popoł. po cenach popularnych potężny dramat K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka". O godz. 8.30 wieczorem „Wesele na Kurpiach"

Jutro o godz. 7.30 wieczorem „Niespodzianka" dla związków.

Ostatnie przedstawienie „Hinkemana" dane będzie w środę po cenach najniższych.

W czawrtek „Handlarze sławy". Ceny popularne.

„Sen".

Dnia 3 maja na uroczystem przedstawieniu galowem w teatrze miejskim dana będzie premiera głośnej sztuki w 7-miu obrazach Felicji Kruszewskiej „Sen".

Rewelacyjna ta sztuka, dzięki swemu widowiskowemu charakterowi daje reżyserowi mnóstwo daleko idących możliwości. Wykorzystuje ten moment reżyser Edmund Wierciński w inscenizacji swojej dążąc do podkreślenia wielkiej barwności i efektowności „Snu". Popiera jego artystyczne wysiłki dekorator Konstanty Mackiewicz, stwarzając szereg oryginalnych dekoracji i kostjumów.

Osobną muzykę do „Snu" skomponował J. Dziewulski.

Tańce w układzie J Woszczerowicza.

Popisową rolę główną odtworzy K. Lubieńska.

W rolach ważniejszych: Wiercińska, Brodniewicz, Damięcki, Hajduga, Winawer, Wierciński.

Bilety na premjerę do nabycia w Radzie miejskiej.

Bilety na następne przedstawienia sprzedaje już dziś kasa zamawiań w cukierni Gustońskiego.

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 5 popołudniu „Murzyn Warszawski

We wtorek „Panna Maliczewska".

„Miłość bez grosza". Wesoła ta komedja St. Kiedrzyńskiego grana będzie dziś i jutro wieczorem.

Trzy występy Aleksandra Węgierki.

Wobec ogromnego powodzenia, jakiem cieszy się głośna sztuka J. Sarment'a „Poławiacze cieni" z Al. Węgierką w roli tytułowej, powtórzona ona zostanie w środę i w czwartek wieczorem, oraz w piątek o godz 4 popołudniu.

Z „ARARATU".

Program świąteczny p. t. „Mace-Braj".

W sympatycznym teatrzyku „Ararat" (Zachodnia 43) cieszy się obecnie wielkiem powodzeniem nader ciekawy i urozmaicony program p. t. „Mace-braj".

Program ten pod względem literacko-artystycznym jak i muzycznym stoi na bardzo wysokim poziomie i dlatego nic dziwnego, że sala „Araratu" codziennie przepełniona jest publicznością, która oklaskuje numery w wykonaniu młodych i zdolnych artystów

Dziś w niedzielę 3 przedstawienia (o godz. 4, 7.45 i 10 wiecz.).

WTORKOWY KONCERT CHÓRU RUMUŃSKIEGO.

Jak podaliśmy koncert chóru rumuńskiego odbędzie się w Filharmonji w nadchodzący wtorek, dnia 30 b. m. Mieszany ten chór bukareszteński składający się z 80 osób, ubranych w swoje malownicze stroje narodowe, jest przyjmowany wszędzie, gdzie tylko występuje, długiemi i serdecznemi oklaskami. Zalety chóru są nadzwyczajne i sharmonizowanie doskonałe. Chór rumuński jest jakby pewnego rodzaju olbrzymiemi organami, gdzie każda piszczałka miałaby twarz ludzką.

Zespołem dyryguje pierwszorzędny kierownik z wielką rozwagą gestu p. Marceli Botez, który potrafi wyciągnąć odcienie najbardziej podstawowe z zadziwiającą delikatnością

Zapowiedziany koncert w Łodzi cieszyć się będzie niewątpliwie zasłużonem powodzeniem. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46) W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9) (b.)

O małżeństwie i wyborach

mówiono na wczorajszem posiedzeniu rady kasy chorych

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady kasy chorych, na którem rozpatrywano budżet kasy na rok 1929—30.

Przed zreferowaniem budżetu przewodniczacy zarządu p. Kałużyński zakomunikował, iż w myśl zarzadzenia okręgowego urzędu ubezpieczeń wybory do rady kasy chorych odbędą się nieodwołalnie w dniu 15 września b. r. W związku z tem, w dniu 24 czerwca b. r. zarząd kasy rozpisze wybory i zajmie się ułożeniem kalendarzyka wyborczego.

Następnie p. Kałużyński poruszył ciekawą sprawę zawierania małżeństw przez urzędników kasy. Chodziło o to, iż rada kasy powzięła w swoim czasie uchwałę, by w razie gdy urzędnik i urzędniczka kasy pobiorą się, jedno z nich otrzymuje wymówienie. Zarząd kasy stanął jednak na stanowisku iż pobierają się urzędnicy bardzo biedni, po to, by pensje ich, złączone razem mogły zapewnić im minimum utrzymania, więc stosowanie wymówień w tym wypadku nie miałoby sensu.

Po zreferowaniu budżetu, rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w trakcie której delegaci rady ubolewali, że posiedzenia rady odbywają tak rzadko, przez co rada niema kontroli nad działalnością zarządu kasy.

Po długiej dyskusji, budżet kasy, zamykający się sumą 24 miljonów złotych został uchwalony. (a).

Kontraktu na 3 lata

domagają się dyrektorzy teatrów miejskich

W chwili obecnej toczy się walka o stanowiska dyrektorów teatrów miejskich w bardzo wielu miastach polskich. W Krakowie, Lwowie, Wilnie, Toruniu, Łodzi i innych miastach w dniach najbliższych rozpatrzone zostaną zgłoszone oferty, poczem magistraty podpiszą z wybranymi kandydatami kontrakty na przyszły sezon teatralny.

Podobne „przesilenia" teatralne odbywają się w całej Polsce rok rocznie, wywołując zbyteczne fermenty oraz przeszkadzając dyrektorom teatrów na opracowanie programów na dłuższą metę. Te względy skłoniły dyrektorów do porozumienia się i obmyślenia pewnych środków zaradczych.

Jak się dowiadujemy, w poniedziałek, dnia 29 b. m. odbędzie się w Warszawie walny zjazd dyrektorów wszystkich teatrów polskich w Polsce. Na zjeździe ma być omówiona sprawa zawierania kontraktów na okres 3-letni.

W razie powzięcia takiej uchwały, zaakceptowanej przez ZASP, żaden z dyrektorów ani też z artystów - członków ZASP nie obejmie stanowiska dyrektora teatru bez kontraktu 3-letniego. (a).

Dlaczego Ford

nie buduje 6-cylindrowego wozu

Po wyprodukowaniu w ciągu 20 lat 15.000.000 samochodów przystąpiła Ford Motor Company do stworzenia nowego bardziej współczesnego typu samochodu. „4 czy więcej cylindrów" oto było podstawowe zagadnienie. Po dwóletnich studjach próbach i pertraktacjach zadecydował FORD pozostać przy 4 cylindrach. Podstawową zasada Forda było stworzenie taniego samochodu dla szerokich mas. Wóz ten dzięki swej jakości miał zawierać wszystkie zalety drogich 6 i 8 cylindrowych wozów. Ford buduje swój motor czterocylindrowy z materjału którego jakość stoi na niedoścignionej wysokości.

Przy gigantycznej swej produkcji zakłady Forda mogłyby dostarczać 6-cio i nawet 8-cylindrowe wozy w cenie czterocylindrowych, a może nawet i taniej. Motor 6-cio lub 8-cylindrowy posiada więcej ruchomych części aniżeli 4-cylindrowy, które czynią jego motor czterocylindrowy nie mniej elastycznym od motorów 6-cylindrowych. Wał korbowy 4-cylindrowego Forda jest umocowany na 3 łożyskach ale na tyluż łożyskach umocowane są wały korbowe tak zwanych „tanich 6-cylindrowych wozów", a więc nie kaprys mody lecz troska o solidność i wytrzymałość była czynnikiem decydującym.

Nowy Ford posiada 25 kulkowych łożysk, nie posiada tanich żeliwnych tłoków, jak tak zwane „tanie 6-cylindrowe wozy". Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby Henry Ford produkował motor 6-cylindrowy z wałem korbowym umocowanym na 3 łożyskach. Można sprzedawać w cenie nowego Forda i 8-cylindrowy wóz, ale tylko kosztem jakości.

Stworzyć produkt, który wart jest więcej aniżeli kosztuje oto myśl która przyświeca Fordowi. Sprzedawać 6-cylindrowy nieekonomiczny wóz wyprodukowany z taniego materjału jest dla Forda równoznaczne z wyzyskiem klijenta. To że nowy wóz Forda pozostał czterocylindrowy uważać należy za specjalną zasługę Forda, gdyż udowodnił swoim odbiorcom, że naczelną jego zasadą tak zwykle jest „wartościowy towar za niską cenę".

JAK USUNĄĆ PIEGI?

Bezradność w wyborze najwłaściwszego preparatu dla usuwania piegów jest wobec dużej ilości dla tych celów zachwalanych środków zupełnie zrozumiała. A jednak opinje z wielu stron dochodzące pełne uznania co do szybkiego i nieszkodliwego działania maści i mydła przeciwko piegom wyrobu Leschnitzer zasługują na specjalne podkreślenie. Skład preparatu ma według obecnego stanu wiedzy kosmetycznej przedstawiać optimum i maksimum osiągalne, umożliwiające wyraźne i nieszkodliwe rezultaty.

ZUPA KARTOFLANA NA ROSOLE.

1 kg. obranych z łupin kartofli, drobno pokrajanych gotuje się w dwóch litrach rosołu, przyrządzonego z Maggi'ego kostek buljonowych. Kartofle po ugotowaniu przefasować i zaprawić jedną łyżką słoninki, przysmarzonej z mąką. Skwarki wyjąć. Zupę jeszcze raz zagotować. Podaje się na stół z lanemi kluseczkami.

W rocznicę śmierci

prof. dr. Józefy Joteyko.

Na mogile śp. Józefy Joteyko porosły już kwiaty. Odeszła od nas w ciszy na zawsze, dnia 24. 4. 1928 r. I choć imię jej nie przeszło „jako błyskawica", to jednak zapisane będzie złotemi zgłoskami — tam, gdzie zapisano nazwiska najwybitniejszych z pośród żywych. Józefa Joteyko była jedną z tych nielicznych, którzy nie szukają rozgłosu, i szumnej reklamy i dlatego społeczeństwo polskie, tracąc ją nazawsze, nie zdawało sobie dokładnie sprawy z tego, jakiej miary traci w niej człowieka.

Prof. Jotejko była człowiekiem ogromnej wiedzy, uczonym o wielkich zasługach i europejskiej sławie i... kobietą o dziwnej i przebogatej duszy. W duszy jej jednoczyły się przedziwna prostota, obok dziecinnej prawie wiary w świat i ogromna wiedza uczonego, którą zdobyła dzięki swej niespożytej energji.

Józefa Joteyko otrzymuje cały szereg nagród i odznaczeń a między innemi zostaje laureatką Paryskiej Akademji Nauk laureatką Akademji Medycznej, College de France, Królewskiego Tow. Nauk Medycznych i Przyrodniczych w Belgji, przewodniczącą belg. Tow. Neurologicznego i t. p.

W 1911 r. organizuje I Międzynarodowy Konkres Pedagogiczny w Brukseli, na który przybyło 500 uczestników a dzięki jej staraniom Polska zostaje wpisana w poczet krajów biorących udział w Kongresie.

W 1909 zorganizowała w czasie wakacji Seminarjum Pedagogiczne, na które uczęszcza spora liczba Polaków — a w 1912 r. organizuje Międzynarodowy Fakultet Pedagogiczny w Brukseli, którego zostaje dyrektorem. Instytucja ta jest ogromnie ciekawą, bo wskazuje zupełnie nowe drogi kształcenia nauczycieli, oparte o poznanie życia społecznego.

W roku 1916 zostaje powołaną Józefa Joteyko na katedrę w College de France. Był to dla naszej rodaczki i Polski zaszczyt ogromny. Zaszczyt tem większy, że profesorem w College została po raz pierwszy kobieta i cudzoziemka. W murach tej uczelni wykładał już niegdyś jeden z największych synów naszej Ziemi Adam Mickiewicz. Teraz Józefa Joteyko rozsławiła znowu imię polskie, na cały świat, lecz zagłośno armaty huczały nad Marną, za dużo krwi wylano, by fakt ten, tak doniosły w życiu umysłowem, mógł odbić się echem po całym kulturalnym świecie...

Wreszcie powraca do Ojczyzny, lecz tu spotyka ją wiele zawodów i rozczarowań. Poprostu, nie dano jej warsztatu pracy, nie dopuszczono do katedry uniwersyteckiej. Lecz Joteyko nie zraża się, nie narzeka. Owiana jakimś dziwnym optymizmem i wiarą, działa, tworzy, organizuje i pracuje, pracuje dużo, b. dużo. Zakłada „Polską Ligę Nauczania", wykłada na Państw. Inst. Pedagogicznym, organizuje „Koło Psycholog", wykłada na Państw. Inst. Pedagog. Specjalnej, na wakacji Kursach Uniwersytet. redaguje Polsk. Arch. Psycholog. pisze dużo dzieł, broszur, artykułów, rozpraw itd. itd.

Wreszcie ona jedna wsposób naukowy ujęła sprawę **jednolitości szkolnictwa** ona jedyna „wyjaśniła podstawy naukowe w dziedzinie wychowania i nauczania. Każde jednostka powinna przeto mieć dostęp do wiedzy i osiągnąć ten stopień i rodzaj wykształcenia, jaki jest dla niej najbardziej odpowiedni" — pisze Dr. Joteyko.

„Żyła prawdą i pięknem — mówi o niej Dr. M. Grzegorzewska — i pierwiastki te umiała budzić wokoło". Była obywatelem, który szedł do wolnej Ojczyzny, nie z duszą połamaną w mrokach niewoli, ale z duszą mocną jak stal i wiarą w zwycięstwo Idei, której przez tak długie lata służyła „Była zawsze jak dobosz, który biegł bez tchu obok spracowanego szeregu". Złożyła ludzkości ogromną wiedzę, miłość i kult pracy. „Niechaj to imię stanie się dumą tysięcy".

St. Świetliczko.

Nożem w brzuch!

Tajemniczy napad w śródmieściu

Wczoraj w godzinach wieczornych wydarzył się w Łodzi tajemniczy napad.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej do młodego robotnika Stanisława Wesołowskiego, zamieszkałego przy ulicy Wólczańskiej 145, zbliżyli się jacyś dwaj mężczyźni i po krótkiej rozmowie sięgnęli do kieszeni po noże.

Wesołowski rzucił się do ucieczki, lecz nie zdołał zbiec przed napastnikami, którzy zadali mu kilka głębokich ciosów w piersi i w plecy.

Przechodnie, będący świadkami krwawej sceny obawiali się interwenjować i dopiero w parę chwil po ucieczce zbirów, poczęli wzywać policję.

Wezwane pogotowie stwierdziło, że Wesołowski doznał ciężkich uszkodzeń cielesnych. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do domu.

Ranny jest jeszcze nieprzytomny, to też policja dotychczas nie mogła ustalić nazwisk napastników, ani też przyczyny napadu.

W sprawie tej toczy się energiczne śledztwo. — d. —

Nie jest tak źle, jak opowiadają...

Wszyscy się skarżą na upadek moralności i rozpustę.

Dawniej było gorzej, ale o tem nie mówiono.

W dziejach ludzkości znajdujemy po wszystkie czasy gorliwych moralistów, piorunujących na „rozluźnienie obyczajów“ i „upadek moralności“. Poczynając od Katona, a kończąc na Mussolinim, walczono z tym pseudoupadkiem obyczajów wszelkiemi dozwolonemi i bezprawnemi środkami. To zaś, co dziś moraliści wypisują w tej materji wypełnić by mogło półki najobszerniejszej bibljoteki, gdyby komuś wpadła myśl do głowy zebrać utwory grafomanów-moralistów. Musimy stanowczo odrzucić zarzuty nowoczesnych Katonów, gdyż **nie wydaje nam się bynajmniej, aby nasz wiek był mniej moralny od ubiegłych epok, mimo obnażonych łydek i fryzury a la garcon.**

Jeśli chodzi o płeć piękną, to nigdy bodaj **w żadnej epoce nie pracowała kobieta tak intensywnie, jak w naszych czasach,** a przytem znajduje ona czas na uprawianie sportów i na pielęgnowanie kultury swego ciała. **Praca zawodowa, dom i sport — oto co najbardziej absorbuje kobietę XX w.,** a jeśli moraliści mimo to rozrywają szaty, to dzieje się tak dlatego, iż obserwują oni życie dzisiejsze z fałszywego stanowiska i mierzą je fałszywą miarą.

Wszystkie zarzuty czynione nam dzisiaj, opierają się li tylko na subjektywnych uczuciach i wrażeniach krytyków i moralistów. Żadnych objektywnych danych dla poparcia tych zarzutów oni nie mają; nie opierają się na statystyce, ani też na nauce, a przytem trzeba zważyć, że ludzie ci nigdy nie potrafili wyczuć i zrozumieć ducha swej epoki, do której a priori już byli wrogo nastrojeni. Zresztą **samo kryterjum moralności nigdy nie było czemś stałem i niezachwianem.**

Tak nprz. w czasach bibljnych nie uchodziło bynajmniej za hańbę uprawianie poligamji (patrz Stary Testament). Nie uważano wówczas za niemoralne współżycie z niewolnicami i płodzenie dzieci z niemi i to wszystko u boku legalnej małżonki.

W średnich wiekach szeroko uchodziło **za wstyd, jeśli dama nie miała swego trubadura** czy też rycerza, który dzielił z prawowitym małżonkiem nietylko stół... Dziś taki oficjalny przyjaciel domu jest nie do pomyślenia, chyba że chodzi o „tego trzeciego“, lecz musi on zawsze ukrywać się w cieniu. Tempora mutantur et nos mutamur in illis.

Pozatem upadek obyczajów **mierzy się u nas długością sukienki,** zapominając o tem, że klasyczna tunika, aczkolwiek długa, więcej odkrywała niż zakrywała dzięki swej przejrzystości i lotności. Mówi się o dancingach, barach i barówkach i o demoralizującym wpływie tych instytucji na nasze społeczeństwo, a zapomina się o tem, co się **działo w dawnych czasach bez barów i dancingów.**

Słyszałem w tych dniach opinję pewnego starszego pana w tej kwestji: **„Stanowczo za dużo mówicie i piszecie o tych sprawach; za moich czasów mniej się pisało i mówiło, a więcej się robiło“.**

Być może, iż starszy pan ma rację. Tembardziej mi się to wydaje prawdopodobne, iż wystarczy uprzytomnić sobie jak mało (tyle co i nic) pisali i mówili starożytni rzymianie i grecy o tych sprawach, a jakie bachanalje potrafili urządzać ze swemi kurtyzanami, heterami, metressami etc.

To zaś, że młodzież nasza interesuje się problemami seksualnemi — jest to zjawisko zupełnie moralne. Trzeba też przyznać, że **stosunek młodzieży do tych problemów jest dziś więcej rzeczowy, a mniej erotyczny, niż dawniej.**

Widzimy więc, że z nasza moralnością nie jest bynajmniej gorzej, niż z tą „za dobrych, starych czasów“ i **niema doprawdy powodu niepokoić sie o losy naszej wchodzącej w życie młodej generacji, która uczy się trzeźwo patrzeć na życie i poważnie myśleć o swej przyszłości.**

Dr. Paweł Klinger.

Jeszcze jeden projekt

stworzenia funduszu budowlanego.

Zainteresowały się nim czynniki rządowe.

Sprawa utworzenia stałego funduszu budowlanego, nie przestaje być w dalszym ciągu aktualną i pilną. Projekt podwyższenia czynszu komornianego w domach budowanych przed wojną, nie został z sejmu wycofany i będzie rozpatrywany na najblizszej sesji naszego parlamentu. W związku z tem szereg organizacji w dalszym ciągu zajmuje się opracowaniem własnych projektów, które z jednej strony pozwoliłyby na utworzenie pewnego funduszu, a z drugiej nie obciążyłyby dotkliwie licznych rzesz pracujących.

Między innemi na specjalną uwagę zasługuje projekt złagodzenia klęski mieszkaniowej w Polsce, **opracowany przez centralną organizację pracowników umysłowych, zrzeszającą, jak wiadomo, wszystkie stowarzyszenia i związki pracowników umysłowych w Polsce.** Projekt ten, który będzie przedłożony rządowi oraz sejmowi, przedstawia sie w ogólnych zarysach jak następuje:

W pierwszym rzędzie obciażeni będą podatkiem w wysokości 28 proc. dochodu brutto z komornego właściciele nieruchomości, którzy jednak **zwolnieni byliby w tym wypadku od jakichkolwiek dodatkowych świadczeń na rzecz samorządów,** poza normalnym dodatkiem komunalnym do państwowego podatku od nieruchomości. Według obliczeń, ten podatek dałby **140 mil. zł. rocznie.**

Następnie, place niezabudowane oraz małe jedno i dwupiętrowe domki w śródmieściu obciążone zostałyby podatkiem 30 proc. **wartości tych objektów.** Wreszcie podwyższonoby podatek dochodowy dla wszystkich płatników z wyjątkiem właścicieli nieruchomości i placów niezabudowanych a nadwyżka ta zużytaby została również na **fundusz budowlany.**

W ten sposób ludność pracująca byłaby tylko nieznacznie obciążona, jako płatricy podatku dochodowego.

Z tych wszystkich wpływów, jak również z funduszów przeznaczonych dotychczas na cele rozbudowy stworzony byłby specjalny fundusz budowlany, zarząd którego podlegałby kompetencji samorządów pod kontrolą władz administracyjnych drugiej instancji, a to celem niestwarzania dużej administracji.

Jak nas poinformowano, projekt pracowników umysłowych zyskał uznanie w szerokich kołach społeczeństwa, a podobno i czynniki rządowe odnoszą się doń dość przychylnie. (i).

Umowa ze służącą

usunie wszelkie nieporozumienia i wojny „domowe“

Kłopoty pań ze służącemi — temat tak często omawiany w ploteczkach herbatkowych, zarówno w salonach, jak i w kuchniach podjęty jest jako zagadnienie naprawdę ważne i doniosłe dla spokoju i sprawnego funkcjonowania domowego ogniska, przez „Koło studjów gospodarstwa domowego w Warszawie“.

Panie, należące do tej pożytecznej instytucji doszły do przekonania, iż większość nieporozumień między „panią a służącą“ da się usunąć, **jeśli będzie istniała jasna i dobrze określająca obowiązki obu stron umowa.**

Po dyskusjach i referacie (p. Ulanicka) w Kole studjów opracowuje się obecnie projekt takiej umowy w porozumieniu ze Stowarzyszeniem służących.

Inicjatorki umowy proponują ustanowienie toku warunków przy przyjmowaniu nowej służącej. Gospodyni powinna zawiadomić kandydatkę na służącą, jaka jest w domu ilość pokojów, ile osób, czy są sublokatorzy, czy trzyma się zwierzęta domowe, potem dopiero przejść trzeba do wymagań pracy i płacy.

Przy umowie należy żądać od służącej **dowodu osobistego z fotografją.**

Mają być poza tem wypracowane normy płac, przyczem **za tak zwane „duże pranie“ służąca otrzymywałaby osobny dodatek.**

Tak zwane „wychodne“ służącej powinno obowiązywać **co drugą niedzielę,** by i gospodyni domu miała swoje niedziele, kiedy mogłaby wyjść, lub wyjechać z domu. Natomiast służąca w celu **załatwiania swych spraw, osobistych** sprawunków, przechadzki, powinna mieć codziennie **1—1 i pół godziny wolne od zajęć.**

Obowiązuje przynajmniej 8 godzin snu dla służącej. **Praca w nocy jest absolutnie wykluczona.**

Takie są pierwsze propozycje umowy, która ma wnieść czynniki zgody i harmonji w stosunki gospodyń z ich pomocnicami.

RADJOPROGRAM

NIEDZIELA, 28-go KWIETNIA.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12.10 — Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. 15.00 — Komunikat meteorologiczny. 15.15 — Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. 17.30 — Odczyt p. t. „Bolesław Prus“ — wygłosi prof. Leon Płoszewski. 17.55 — P. Marja Żyżemska-Balary odczyta własny feljeton p. t. „Siedem dni samolotem, okrętem, autem, pociągiem“. 18.20 — Audycja ludowa literacko-muzyczna. 18.50 — Rozmaitości. 19.20 — Odczyt p. t. „O piśmie i języku djabłów“ — wygłosi prof. Bohdan Richter. 19.45 — Nadprogram i komunikaty. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00—Z powodu odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu — przemówienie p. Zygmunta Chamca, nacz. dyrektora P. R., Wacława Sieroszewskiego i prof. Henryka Mościckiego. Fragment z „Pana Tadeusza“, odczyta p. T. Bocheński. 20.30 — Koncert wieczorny. 21.00 — Kwadrans literacki. 22.00 — Transmisja z teatru „Morskie Oko“ w Warszawie rewji p. t. „1000 pięknych dziewcząt“. W przerwie komunikaty.

NOWE WYDANIE INFORMATORA SĄDOWEGO.

Na mocy zezwolenia prezesa sądu okręgowego w Łodzi p. Stefana Bełżyńskiego, autor Informatora sądowego p. Adam Jaroszyński rozpoczął pracę nad wydaniem nowego podręcznika sądowego, który będzie stanowił całość opracowaną na podstawie danych urzędowych. Nowy ten Informator ukaże się w przyszłym miesiącu i będzie zawierał wszystkie wiadomości i zmiany w sądownictwie według nowego prawa o ustroju sądów powszechnych i przepisów wykonawczych jak: właściwość rzeczową i terytorjalną sądu okręgowego, sądów grodzkich, sądu pracy, podział na rewiry komornikowskie, komisarjaty policji, rewiry sędziów okręgowych śledczych, podprokuratorów spis adwokatów, aplikantów, obrońców, notarjuszów, pisarzy hipotecznych, skład osobowy łódzkiego okręgu sądowego itp.

Informator powyższy naczelny sekretarz Adam Jaroszyński wyda wspólnie z podsekretarzem sądu okręgowego w Łodzi, Stefanem Kustrzyńskim.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
28 kwietnia 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
28 kwietnia 1929

Spadek marki niemieckiej

jest sprytną demonstracją dr. Schachta wobec komisji reparacyjnej.

Rozwój wypadków na rynku pieniężno walutowym w Niemczech poczyna wzbudzać także i u nas powszechne zainteresowanie. Trudno bowiem przeczyć, że nasz rynek pieniężno - kapitałowy pozostaje w zależności od niemieckiego.

Wczoraj polskie pisma doniosły o „spadku marki niemieckiej". Jak tę wiadomość rozumieć należy?

Istotnie, marka straciła kilka punktów. Nie jest to spadek we właściwym tego słowa znaczeniu, bowiem kurs marki trzyma się w granicach punktów złota i niema mowy o tem, aby spadł poniżej tych punktów, póki Reichsbank faktycznie wymienia statutowo swe bilety. Natomiast sytuacja marki wskazuje na istnienie dalszego nacisku na jej kurs wskutek odpływu walut, dewiz i złota zagranicę.

Reichsbank od początku roku ponosi w każdej prawie dekadzie poważne straty w swym zapasie pokrycia. Strata dotychczasowa wynosi nie wiele poniżej miljarda marek. Sam tylko ostatni bilans tygodniowy (na 23 kwietnia) wykazuje stratę w wysokości 234,7 miljonów mk.

Obniżka dyskonta, która nastąpiła z początkiem stycznia spotkała się z wprost przeciwna fala drożenia pieniądza na wszystkich miarodajnych rynkach światowych. Temu w dużej mierze przypisać można i należy obecny „status" banku Rzeszy. — Mimo taki stan rzeczy Reichsbank nie łatwo zdecydował się na podniesienie stopy dla swych operacyj dyskontowych i lombardowych. Uczynił to, jak wiadomo, przedwczoraj w ostatecznej konieczności.

Czemu przypisać taką niechęć Reichsbanku do obrony swych zapasów pokrycia środkami z zakresu polityki dyskontowej?

Dr. Schacht stale reprezentuje kierunek nieprzychylny wielkiemu napływowi kapitałów zagranicznych. Uważa ten napływ za maskowanie i zaciemnianie istotnego położenia. Stoi na stanowisku, że wskutek niego zapłaty reparacyjne, odbywające się pozornie zupełnie gładko — w rzeczywistości dokonywane są za pożyczone waluty i dewizy, co podważa podstawy niemieckiego gospodarstwa.

Wbrew zapewnieniom samego Dr. Schachta i prasy niemieckiej, nie powinno — zdaje się — dla nikogo ulegać wątpliwości, że chwilę obecna p. Schacht obrał za moment demonstracji słuszności swego poglądu. — P. Schacht niewątpliwie wyzyskał podatna sytuację dla poparcia swych tez, postawionych na paryskiej konferencji rzeczoznawców, o których wczoraj pisaliśmy. Wyzyskał mianowicie fakt drożenia pieniądza na rynkach światowych i utrzymując w Niemczech stope 6 i pół p. a., starał się pokazać światu, że

1. tylko znaczna różnica w procencie skłania kapitał zagraniczny do napływu do Niemiec, co ma wskazać na fakt, iż Niemcy zmuszone są pracować przy drogim kapitale, droższym aniżeli ich wierzyciele i o co szczególnie chodziło,

że 2. wystarczają względnie niewielkie komplikacje na światowym rynku pieniężnym, aby zachwiać wypłaty reparacyjne.

Istotnie po raz pierwszy komitet transferu zmuszony był z inicjatywy Parkera Gilberta zastanowić się nad koniecznością zastosowania moratorjum i zatrzymania sum reparacyjnych w Niemczech w celu ochrony dewizy berlińskiej.

Tak więc pokaz praktyczny udał się Schachtowi całkowicie.

Metoda, która pracował w ostatnich tygodniach przypomina zastosowany swego czasu przez Niemców system niszczenia własnej waluty doprowadzaniem do absurdu hyperinflacji w okresie stosowania względem Rzeszy sankcji wojskowych. — Metoda ta polega na aranżowaniu kryzysów w celu wykazania — „non possumus". — Oczywiście obecna demonstracja zostosowana została w innych warunkach i na inna skalę, ale podłoże jej z pewnością jest to samo.

Co się pod tą demonstracja kryje?

Bezsprzecznie stan wysokiego napięcia pieniężno - walutowego, nieuchronny w obecnem ogólno - światowem położeniu. Trudno jednak dopatrzeć się niebezpieczeństwa istotnego dla marki. Wprawdzie Niemcom potrzebny jest dopływ roczny conajmniej 3 i pół miljardów marek na pokrycie deficytu bilansu handlowego i wypłaty reparacyjnej, ale dopływ ten niewątpliwie będzie i nadal się kontynuował. Jeżeli podwyżka stopy nie odwróciła kierunku ruchu pieniądza (co właśnie wyraża się zejściem marki do dolnej granicy goldpoints), to prawdopodobnie wskutek tego, że — zbyt późno zastosowana — obecnie jest jeszcze zbyt mała.

Dr. A. Z.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ.

CZEKI: Holandja 358,48. Londyn 43.27 3/4, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.86 i pół Praga 26.29 Szwajcarja 171.71, Wiedeń 125.26, Włochy 46.78

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 101.75. 101.25. dolarowa 84. 83.75. 5 proc. konwersyjna 67. 5 proc konwers. kol 59. dolarowa 84.50. kolejowa 102.50. 8 proc. B-ku Gosp Krajowego 94. 7 proc B-ku Gosp. Krajowego 83.25. 8 proc Polsk. B-ku Komunalnego. II em. 81.50. II em 93. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zl. 47.25, 47. 8 proc m. Warszawy zl. 64.

AKCJE:

Bank Dyskontowy 123. Bank Polski 166.50. Bank Zarobkowy 78.50. Elektr. Dębrow. 100. Węgiel 68. Lilpop 34. Modrzejów 23. Norblin 170. Ostrowieckie 91, Starachowice 26.50, 26. Borkowski 13

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 26 kwietnia — Bawełna amerykanska, zamknięcie: styczeń 10.00, luty 10.01. marzec 10.05. kwiecień 9.97, maj 10.00. czerwiec 9.92, lipiec 9.92, sierpień 9.99, wrzesień 9.99. pazdziernik 10.00 listopad 9,99, grudzień 10.00, loco 10.23.

Liverpool, 26 kwietnia — Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 17.82, marzec 17.92. maj 17.07 lipiec 17.32, pazdziernik 17.44, listopad 17.52, loco 17.95

Aleksandria, 26 kwietnia — Bawełna egipska zamknięcie. Sakellaridis: styczeń 35.88. maj 34.67, lipiec 35.10. listopad 35.02 Ashmouni: czerwiec 22.30, sierpień 22.45, październik 22.65 grudzień 22.05

Nowy Jork, 26 kwietnia — Bawełna amerykańska: Otwarcie: maj 19.57—19.60, lipiec 18.80 —18.85 październik 18.97—18.98 Środek maj 18.58, lipiec 18.80. Zamknięcie: maj 19.48—19.59 czerwiec 19.38, lipiec 18.75—18.76, sierpień 18.77 wrzesień 18.79, październik 18.84, listopad 18.87 loco 19.75

Nowy Orleans, 26 kwietnia — Bawełna amerykańska zamknięcie: styczeń 18.83. marzec 18,87. maj 18.74, lipiec 18.69—18.70. październik 18.69—18.70, grudzień 18.59, loco 18.59

W notesiku businessmana.

Łódź, 28 kwietnia

OSTATNIA DEKADA BILANSOWA Banku Polskiego wykazuje dalsze zmniejszenie się pozycji (pieniądze zagraniczne i należności zagr.) do 570 milj. zł., t. j. o 40.3 milj. zł. Od początku 1928 roku zapas walut i dewiz zmalał o 324 milj. zł. i w części (a mianowicie w kwocie 105 miljonów zł.) odpływ tych wartości zastąpiony jest przez zwiększenie się stanu kruszców. W ten sposób zmalało o 218 milj. zł.

W SPRWOZDANIU ZA I-szy KWARTAŁ Dewey podkreśla i uzasadnia myśl, że zarówno samo państwo, jako też poszczególne gałęzie wytwórczości w Polsce dążyć powinny obecnie do znacznego zmniejszenia inwestycyj.

Tezę tę — jak wiadomo — doradca przedstawił już w czasie konferencji z dr. Świtalskim.

SPRAWOZDANIE Z RYNKU PRACY za okres od 13 do 20 b. m. wykazuje 163.332 bezrobotnych, w tej liczbie 29.771 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 6.061.

Jak widać sezonowe malenie bezrobocia już się rozpoczęło.

W TRAKTACIE HANDLOWYM FRANCUSKO-POLSKIM gwarancje niezmienności stawek celnych przyznane są Polsce w tym samym stopniu co Francji na podstawie specjalnej listy. Nastąpiło szereg specjalnych porozumień, dotyczących konieczności utrzymania ze strony Polski zarządzeń restrykcyjnych w stosunku do importu towarów zagranicznych, które to porozumienia mają zadowolnić słuszne żądania wytwórców francuskich.

UDOGODNIENIE NA P. KOLEJ. PAŃSTW. DLA KUPCÓW wprowadza stacja miejska w Warszawie. Mianowicie wszystkie przesyłki towarowe do wagi 3.000 kg., przybywające na dworce warszawskie, będą nazajutrz po nadejściu odwożone samochodami do adresatów. W ten sposób zamierza stacja P.K.P. zapobiec przepełnieniu stołecznych składów kolejowych.

NOWA KONCEPCJA BUDOWLANA jest rozważana w kołach rządowych. W związku z akcją doradcy w kierunku redukcji inwestycyj państwowych, dyskutowana jest kwestja ewentualnego przeznaczenia zwolnionych funduszów budowlanych na cele budownictwa mieszkaniowego. Oczywiście wymagałoby to ustawy sejmowej.

Tow. akc. B. Freudenberg

wniosło podanie o nadzór sądowy.

Tow. akc. „B. Freudenberg" wniosło do sądu podanie o odroczenie wypłat. Po długim okresie czasu jest to pierwszy wypadek, kiedy firma należąca do grupy wielkiego przemysłu bawełnianego znalazła się w trudnościach płatniczych. Firma „Freudenberg", która cieszyła się zaufaniem zarówno zagranicy, jakoteż banków krajowych, nie mogła jednak przetrzymać ogólnego ostrego kryzysu, którego nadejście zapowiadaliśmy już przed szeregiem tygodni.

Ciężkie położenie w jakiem znalazła się firma mogąca wykazać się 50-letniem z górą istnieniem oraz przetrwaniem szeregu ogólnych kryzysów, jest wynikiem zasadniczego błędu, popełnionego w roku 1927. Wówczas to tow. akc. Freudenberg, podobnie jak szereg innych firm, przystąpiło do zainstalowania własnej przędzalni bawełnianej o 9000 wrzecion.

Decyzja ta powzięta była pod wpływem psychozy konjunktuaralnej, która dała wówczas ogólem Łodzi 300 tysięcy wrzecion, ciążących obecnie na rynku i gniotących ceny przędzy, była główną przyczyną, która pozbawiła tow. akc. Freudenberg tej płynności, jaką posiadało przez cały czas powojennego uruchomienia.

Inwestycje, nowe, niedokonane z kapitałów, ale na kredyt, były pompą, wyciągającą wszelkie nadwyżki gotówki obrotowej.

W tych warunkach firma musiała korzystać w wyższej mierze z kredytów, których rozmiary wzrastały w miarę konieczności żądań odbiorców, domagających się udzielenia coraz dłuższych terminów na manufakturę.

Ostatecznie zastój w ciągu ostatnich tygodni postawił tow. akc. Freudenberg wobec konieczności zwrócenia się o udzielenie nadzoru.

***

BILANS SPARZĄDZONY NA DZIEN 31 GRUDNIA 1928 R.

AKTYWA.	
Place	425.000
Budynki	1.304.000
Maszyny	2.400.000
Ruchomości	38.000
Kasa	2.000
Weksle	146.000
Inkaso	13.000
Protesty	7.000
Dłużnicy	800.000
Remanent	1.390.000
Strata	325.000
	6.850.000
PASSYWA	
Kapitały	2.671.000
Poż. długoterm.	550.000
Akcepty	2.691.000
Wierzyciele	770.000
Depozyty	165.000
	6.850.000

Bluff o zakupach sowieckich

Miljonowe tranzakcje, które w żaden sposób nie mogą dojść do skutku.

W związku z inspirowanym przez pewne czynniki bluffem na temat zakupów sowieckich w Łodzi — przez nas zdemaskowanym i objektywnie oświetlonym — ukazała się w „Robotniku" następująca notatka:

Sowiecka misja handlowa zwróciła się w swoim czasie do Ministerjum Przemysłu i Handlu z oświadczeniem, że rząd sowiecki gotów jest nabyć w Polsce za miljon dolarów wyrobów włókienniczych oraz wyrobów matalowych ciężkiego przemysłu górnośląskiego. Tranzakcja ta miała nosić charakter kompensacyjny. Z pośród produktów zamiennych ofiarowanych przez sowieckie przedstawicielstwo handlowe Min. Przemysłu i Handlu zatrzymało się na tytoniu.

Wkrótce potem przybyli do Polski delegaci sowieckiego Wniesztorgu, którzy zwiedzili zarówno Łódź, jak i Górny Śląsk, gdzie wybrali potrzebne Sowietom towary. Do Rosji znowu wyjechali przedstawiciele Dyrekcji Monopolu Tytoniowego, gdzie dokonali wyboru odpowiednich gatunków tytoniu.

Gdy umowa kompensacyjna miała ostatecznie być sfinalizowana szef misji handlowej zażądał dla wyrobów włókienniczych kredytu 16-miesięcznego, a dla wyrobów żelaznych — 13-miesięcznego, żądając jednocześnie zapłaty za tytoń gotówką.

Rzecz prosta, że Min. Przemysłu i Handlu na tego rodzaju tranzakcję nie zgodziło się, gdyż straciłaby ona charakter kompensacyjny ,a o takiej właśnie tranzakcji od pierwszej chwili była mowa.

Notatka powyższa dezawuuje „bluff" podobnie jak to już uczyniła w swoim czasie „Republika". — Dodać jednak należy, iż nie tylko rząd — w osobie min. przemysłu i handlu — musiał się przeciwstawić tak swoiście przez bolszewików pojmowanej „kompensacji", lecz i bezpośrednio zainteresowani przemysłowcy nie kwapią się do zawarcia podobnych tranzakcji.

Niewłaściwa reklama.

W wystawie sklepowej pewnej firmy przy ul. Piotrkowskiej widzieliśmy wczoraj kartkę interesującej treści: „Kolorowe muśliny czeskie"... Dopiero niedawno we wszystkich wystawach widniały napisy „Kupujcie wyroby krajowe"....

Rozumiemy doskonale, że ścisłe przestrzeganie tej zasady musi prowadzić do absurdu i we wszystkiem trzeba utrzymać miarę. Ale żeby w stolicy polskiego przemysłu włókienniczego reklamować czeskie muśliny, podczas gdy nasze muśliny nie ustępują w dobroci, trwałości i cenie zagranicznym — na to doprawdy trzeba mieć nieco... odwagi cywilnej... (-).

KONWENCJA WYTWÓRCÓW ARTYKUŁÓW ODLEWNICZYCH powstała, organizując zarazem centralę handlową, obejmującą rejestrację handlu rur, szniterji, garnków emaljowanych, odlewów kuchennych, okuć piecowych i kuchennych, buks i t. d.

Do konwencji, która weszła w życie dnia 11 b. m., przystąpiły następujące fabryki odlewów: Białogon, Blachownia, Herszfeld i Victorius, Kamienna, fabryka S. Kronenbluma, Metalurgja, fabryka M. Minca, Poręba, Słowianin, Stąporków i Zakłady Suchedniowskie

W zakresie skonwencjonowanych artykułów firmy te reprezentują 100 proc. produkcji.

PODZIĘKOWANIE.

Łódzkie Towarzystwo Zwalczania Raka składa serdeczne podziękowanie P. P. Pracownikom Warszawskiego Banku Handlowego, Oddział w Łodzi za złożoną ofiarę 144.— złotych na rzecz Towarzystwa w celu uczczenia pamięci zmarłej koleżanki Salomei Cwajghaftowej.

„L'enfant chic"

Pierwszorzędna pracownia ubiorów dla dzieci i dorastających panienek.

Przyjmuje zamówienia: sukienki, ubranka, palta i kapelusze.

Wielki wybór artystycznych modeli.

Łódź, ul. Piotrkowska 181
m. 4, tel. 24-53.



WINO

prześwietlone lecznicze

WITAMIN

wzmacnia organizm zbawiennie dla rekonwalescentów i przeto niezbędny w każdym domu.

Do nabycia w aptekach, skł. apt. i skł. win i wódek.

2 pokoje

na biuro i skład na parterze w śródmieściu

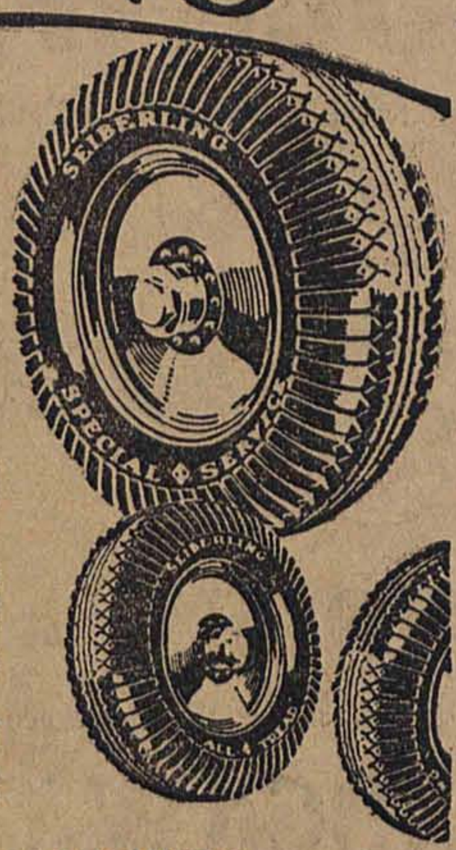
POSZUKIWANE.

Oferty sub: „Mengar" do admin. „Republiki"

Stenograf-sekretarz

z wyższem wykształceniem, władający niemieckim, francuskim i angielskim jęz., biegle piszący na maszynie, zmieni posadę. Zgłoszenia sub: „Dobra praktyka"

SEIBERLING



WASZA PIERWSZA NOWA OPONA

Zadziwicie się, kiedy powiemy wam, że nigdy nie kupowaliście rzeczywiście **NOWEJ** opony dla waszego samochodu, a jednak oświadczenie to jest zupełną prawdą.

Opony, które kupowaliście poprzednio, miały już po kilka miesięcy, może rok, a kto wie, czy nie więcej, od chwili opuszczenia fabryki. Czas i temperatura, te dwa czynniki na które opona na więcej jest wrażliwa, wpływały na nią ujemnie podczas transportu, leżenia na składzie, podczas magazynowania u sprzedawcy.

Dzisiaj ofiarujemy wam okazję posiadania pierwszej **NOWEJ** opony. Gwarantujemy wam, że przybywa do was **NOWA** i świeża, jak w dniu opuszczenia fabryki — z całą jej naturalną siłą i elastycznością, nieuszkodzoną przez czas i temperaturę.

SEIBERLING odkrył ważną nową kompozycję gumy zwaną **AFFINITE.**

AFFINITE nietylko ochrania opony od szkodliwego wpływu czasu i temperatury, lecz dodaje oponie 50% więcej siły, wytrzymałości od zużycia, cięć i zniszczeń.

Jest to doprawdy najlepsza opona jaką kiedykolwiek widzieliśmy. Większa, silniejsza, mocniejsza i **NOWA**, jak w dniu jej zbudowania.

Obejrzyjcie tę osobliwą oponę w naszym składzie, a dowiecie się o niej więcej. Obejrzyjcie ją i porównajcie z najlepszą znaną wam.

SEIBERLING RUBBER COMPANY — Akron, Ohio U.S.A.

Wyłączne zastępstwo na woj. łódzkie

DOM HANDLOWY „WOJPOL" Sp. z o. o.

w Łodzi, ul. Narutowicza 38, tel. 81-38.

Dr. med.
HELLER

chor. skórne i weneryczne

Nawrot 2
tel. 79-89

przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w n edz. od 11-2 p.p
dla niezamożnych ceny lecznic

RABKA

Pokój z kuchnią do wynajęcia od 1 Maja do 1 Lipca wiadomość Lekarz-dentysta tel. 29—39

Mieszkanie

na piętrze dwa duże pokoje z kuchnią i przedpokojem, południowa strona przy ul. Piotrkowskiej w centrum. Elektryczność, gaz, wodociąg do odstąpienia zaraz Oferty składać do administracji niniejszego pisma pod „Mieszkanie"

Szofer

inteligent przyjmie posadę tylko na wyjazd na prowincję, wymagania skromne Łaskawe zgłoszenia do adm sub. „Jotem".

Dr.
W. BALICKA

przeprowadziła się na ul. Sienkiewicza 95 - przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2 do 4 i 7—8 codziennie tylko kobiety i dzieci



Magazyn Wykwintnego Obuwia



L. FRIEDLAND, Cegielniana 51

— Telefon 71-41 —

— poleca —

najnowsze modele wiosenne

OBUWIA Damskiego, Męskiego, Dziecinnego — własnego wyrobu oraz **wszelkich marek** najprzedniejszych gatunkach.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem w d. 23 kwietnia 1929 roku wyrokiem zaocznym postanowił 1) ogłosić upadłość Jakóbowi Goldbergowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na d. 31 marca 1929 roku, 3) zamianować Sędzią Kamisarzem Sędziego Handlowego Wacława Kaffanke,. 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Edwarda Herszlika, 5) osadzić upadłego w areszcie dla dłużników, 6) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego gdziekolwiek się znajdują, 7) dokonać publikacji wyroku, 8) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym, 9) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności, 10) odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Za zgodność:
Kurator upadłości (—) EDWARD HERSZLIK, Adwokat.

Sędzia Komisarz upadłości Jakóba Goldberga wzywa na zasadzie art. 477 i 480 K. H. wszystkich wierzycieli wyżej wymienionej firmy, aby stawili się dnia 7-go maja 1929 roku o godzinie 12-ej w sali 57 Sądu Okręgowego w Łodzi celem uformowania listy wierzycieli oraz dokonania wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych upadłości.

Sędzia Komisarz (—) WACŁAW KAFFANKE.
Za zgodność:
Kurator upadłości (—) EDWARD HERSZLIK, Adwokat.

Zagubiony

został zaprotestowany

weksel

na zł 500.— wyst. Marim Starec, Różyszcze, na zlecenie W. Szczerbaty, Kowel, niniejszym zostaje unieważniony. Łaskawy znalazca zechce za wynagrodzeniem zwrócić do f. żyranta i Monczek i Kramarz, Łódź, Piotrkowska 51.

Do sprzedania domek

murowany o 3-ch pokojach i kuchni z światłem elektr. i ogrodem owocowym przy ul. Myśliwskiej 7 (przy Nowo-Pabianickiej). Wiadomość na miejscu od godz. 6—8 wiecz.

Agent

do sprzedawania mydła i czekolady

potrzebny

Wiadomość: Zielona 15, w sklepie mat. piśmien.

3 pokojowe

z wygodami mieszkania

do wynajęcia.

Zielona 44, tel. 27-74.

Mieszkanie pięciopokojowe

w centrum miasta poszukiwane. Oferty pod „2.500".

KAPELUSZE DAMSKIE

najnowszych fasonów w wielkim wyborze

poleca

MAGAZYN MÓD
9 ZAWADZKA 9
(sklep frontowy)

Garaż

na 1 samochód osobowy w pobliżu Andrzeja, Piotrkowskiej od zaraz poszukiwany. Oferty sub: „Garaż".

W drodze z Konstantynowskiej

na ul. Sienkiewicza wypadła z dorożki mała maszynka do mierzenia ciśnienia krwi w skórzanej oprawie. Uczciwy znalazca zechce łaskawie zwrócić takową za wynagrodzeniem do D-ra Kona, ul. Sienkiewicza 63.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

Inżynier poszukuje

porządnie umeblowanego czystego słonecznego

POKOJU

w centrum miasta z niekrepującem wejściem i nowoczesnemi wygodami Samotny.

Zgłoszenia proszę kierować do Sekretarjatu Wydziału Kanalizacji, ul. Narutowicza Nr. 2 dla [illegible] Inż. do czwartku włącznie [illegible] umienie osobiste w razie potrzeby [illegible] we wtorek i czwartek od 12 [illegible].

Fathy i Mary

zapraszają

Miłośników wycieczek

na dzień 6 maja godz. 7 w. do siebie, celem odnowienia nowego programu na rok 1929. Jednocześnie zostaną przyjęci nowi kandydaci. Panie i Panowie są proszeni złożyć oferty pod „Fathy i Mary" do nin. pisma.

Biuro tłumaczeń, przepisywań i powielań

Przepisywanie na maszynie i tłumaczenia we wszystkich językach. Załatwianie korespondencji handlowej. **Powielanie** druków wykonywuje

„IRENIT" Piotrkowska 44 l. of., I p. m. 8.

Dr. med.
Ignacy Margolis

specjalista chorób oczu

Al. Kościuszki 13, tel. 65-17.

Przyjmuje codziennie od 12—2 i od 7—8 w niedziele od 1—2

Fabryka Luster J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach na niższ ch Lustra tiema tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach, oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.

Meble pojedyńcze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów

Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Telefon 78-11.

Dr. med.

Ignacy Margolis

specjalista chorób oczu

Al. Kościuszki 13, tel 65-17.

Przyjmuje codziennie od 12—2 i od 7—8 w niedziele od 1—2

Dr. med. I. LIPKOWICZ

ROENTGENOLOG

Ambul. Pol. Państw.

Dział Rozpoznawczy: zdjęcia i prześwietlenie.

Dział leczniczy: naświetlania powierzchowne i nowotworów złośliwych.

Godz przyjęć dla chorych prywatnych od 9—3-ej po poł.

ul. Kilińskiego 152, parter, tel. 16-82.

Warszawski Magazyn



Obuwia J. Naglera

Piotrkowska 109

poleca na sezon wiosenny wielki wybór obuwia

damskiego i męskiego

NA RATY

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG

Cegielniana 36, TELEF. 63-97

Lewa oficyna, II-gie piętro.

Duży pokój frontowy

z wszelkiemi wygodami dla solidnego pana od zaraz do wynajęcia. Tamże do sprzedania dwa jasno-dębowe łóżka z materacami.

Kilińskiego 50, II piętro, front u doktora od 10—12.

Baczność Łodzianki

Która chce być samodzielną?

Znana nauczycielka kroju i szycia z 25 letnią praktyką F. GRYNBLAT, Żeromskiego 9 m. 33 I p. udziela prywatnie i u siebie lekcji kroju szycia i modelowania teoretycznie i praktycznie metodą angielską.

Nauka trwa jeden miesiąc i kosztuje tylko 45 zł.

Nauczam także bardzo obszernie bieliźniarstwa systemem wiedeńskim

---

OSTRZEZENIE

Podaję do wiadomości, że nie będę wykupywał weksli, wyst. przez żonę moją BRONISŁAWĘ BOROWIECKĄ i ostrzegam przed nabyciem takowych.

Edward Borowiecki ul. Niska Nr 6

SKARB matki i dziecka to puder i mydło Bebe Szofmana.

Mieszkanie 5 pokoi

z kuchnią i wygodami w centrum miasta t. j. przy ulicy Piotrkowskiej od Placu Wolności do Ewangelickiej lub ulicach w tym odcinku do Piotrkowskiej prostopadłych POSZUKIWANE od 1 lipca r.b. Zgłoszenia przez telefon 908

SKŁAD ŻELAZA, METALI I RUR

IZR. SZEFNER, Ml. Łódź

Sienkiewicza 85. Telefon Nr. 11-65.

P. T.

Poleca ze składu szybką dostawą:

BELKI żelazne, żelazo okrągłe, winklowe i korytkowe, wszystkie nowe i we wszelkich rozmiarach.

RURY gazowe, parowe, wodociągowe, kanalizacyjne i miedziane.

BLACHY żelazne, miedziane i ołowiane.

Skład Sukna i Kortów

Pokrzywa i Hamburger

Łódź, Piotrkowska 25 i Cegielniana 30 w podwórzu, II wejście I-sze piętro telefon 76-09.

Poleca na sezon wiosenno-letni wielki wybór najmodniejszych materiałów krajowych i zagranicznych, na ubrania i palta męskie, oraz kostjumy damskie.

Ceny przystępne, Sprzedaż detaliczna, Ostatnie nowości.

Tajemnica Cytadeli w Dęblinie

W rolach głównych: **Marja Jacobini i Gabriel Gabrio.**

Premiera jutro **Kino Spółdzielni.**



Dla pań i panów! Dla pań i panów!

Koncesjonowane Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych

Fr. Grętkiewicza

Łódź, Al. Kościuszki 21

Telefon 75-35. Telefon 75-35

Liczne nowoczesne modele i pomoce szkolne

Nauka jazdy na samochodach 6-cio i 8-cylindrowych

Dogodne spłaty ratami. Porady fachowe bezpłatne

Zapisy przyjmuje kancelarja od 9-ej rano do 8-ej wieczorem jak również udziela wszelkich informacji.

Od dnia 22 kwietnia przyjmujemy zapisy na kurs motocyklowy.

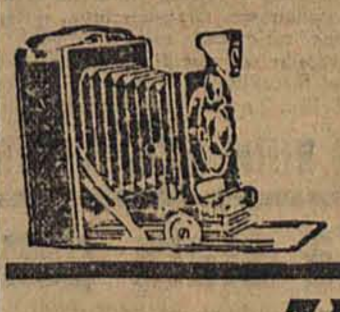


FOTO- i KINO-APARATY

oraz wszelkie przybory poleca na dogodnych warunkach

J. MORGENSTERN, Łódź, Piotrkowska 47 (w podwórzu) tel. 20-63

ZAWIADOMIENIE.



Niniejszym zawiadamiamy Sz. Klijentelę że z dn. 24 b.m. zaangażowany został do SALONU DAMSKIEGO p. **„JÓZEF"**

b. pracownik pierwszorzędnych firm łódzkich i warszawskich.

Polecamy się nadal względom Sz. Klijenteli

Zakład Fryzierski Damski i Męski

Wykwintny Manicure

MUSZYNSKI i WAWRZYNIAK

Cegielniana 45 tel. 50-07.

KROJU nowoczesnego

szycia, modelowania ubrań damskich, dziecinnych i bielizny wyuczają gruntownie, teoretycznie i praktycznie (na materjałach) — systemem zastosowanym w Paryskiej Akademji zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty pierwszorzędne kursy mistrza Paryskiej Akademji, Cechu Warszawskiego Łódzkiego E. Wiśniewskiego, nagrodzonego złotym medalem i dyplomowanego w Paryżu. Kończącym świadectwa szkolne i patenty cechowe z prawami. Program nauki bezpłatnie Piotrkowska 64 lr

---

NADESZŁY LICZNE TRANSPORTY **NADESZŁY**

OBUWIA Ludowego, Sportowego i Tennisowego



PIŁKI



PANTOFLE domowe

Sprzedaż hurtowa i detaliczna — po cenach fabrycznych —

SANDAŁKI

MĘSKIE, DAMSKIE I DZIECINNE

Proszę wyciąć!



KUPON RABATOWY.

Okaziciel niniejszego kuponu korzysta z RABATU (złoty JEDEN) przy kupnie PARY OBUWIA ludowego, szarego, bronzowego, płóciennego na gumowej podeszwie:

Nr.	21—27	28—34	35—41	42—46
Złote	4.—	4.50	5.50	6.30

Ceny bez zobowiązania.

Otrzymuje również bezpłatnie 4 kupony rlowe po 1 zł. dla odstąpienia swym znajomym. Skład Hurtowy i Detaliczny Obuwia na gumowej podeszwie oraz piłek (firmy „WOLBROM" Sp. Akc.)

M. Fantulis, Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej) Tel 61-96

Proszę wyciąć!

Do Szanownych naszych Odbiorców!

Po przeprowadzeniu gruntownego remontu i doprowadzeniu naszych fabryk wód mineralnych do stanu, odpowiadającego obecnym wymaganiom naukowym, niniejszym mamy zaszczyt zakomunikować, że z dniem 1 maja r. b. obowiązują w detalu następujące ceny za wody mineralne, wyrabiane przez niżej wymienione firmy, a mianowicie: za butelkę dużą wody mineralnej sztucznej Vichy, Ems i t. p. bez naczynia 0.40 gr., za butelkę małą (piwną) mineralnej sztuczn. Vichy, Ems itp. bez naczynia 0.30 gr., za syfon 8/10 litra wody mineralnej sztucznej Vichy, Ems itp. bez naczynia 0.40 gr., za syfon 1/1 litra wody mineralnej sztuczn. Vichy, Ems itp. bez naczynia 0.45 gr., za wodę sodową 8/10 litra 0.25 gr., za wodę sodową 1/1 litra 0.30 gr.

Komunikując o powyższem, zaznaczamy, że wody mineralne są wyrabiane przez niżej wymienione firmy na wodzie dystylowanej, że zawierają chemicznie czyste sole odpowiedniej jakości i ilości, stosownie do wymagań najnowszych badań naukowych i że powyższe Fabryki znajdują się pod odpowiedniem, fachowem kierownictwem.

Gwarancja całkowita, ale tylko za oplombowane przez fabrykę butelki.

Z poważaniem **E. Miler i K. Chądzyński.**

Łódź, w Kwietniu 1929 roku.

ZARAZ DO SPRZEDANIA

86 morgów zagajnika

wraz z jednopiętrowym masywnym budynkiem, składającym się z 8 ubikacyj — w ładnej suchej okolicy, otoczonej lasami, tuż nad rzeką Wartą. Miejscowość oddalona jest 7 klm od stacji Sieradz. Bliższych informacyj udziela: Tomasz Mastej, Sieradz, Krak. Przedmieście 42.

RODZICÓW PRAWOSŁAWNYCH, MAJĄCYCH DZIECI

w wieku szkolnym do lat 14, prosimy o podanie adresu do Rady Opiekuńczej Parafji Prawosławnej w Łodzi — ul. Piramowicza Nr. 1. Codziennie od 4—7 po południu.

Lokal frontowy

w centrum miasta (od ul. Zielonej do Przejazd) **poszukiwany.**

Wiadomość: f. Hercberg, Andrzeja 38, tel 13-59.

Samochód

ciężarowy 3 tonnowy firmy „Berliot" w dobrym stanie od zaraz

do sprzedania.

P. Desurmont, Motte i S-ka, ul. Wólczańska 219.



Najtańsze źródło zakupu wszelkich artykułów rowerowych oraz surowe części do budowy ram.

Ceny fabryczne.

M. SZUREK

Kilińskiego 42, front, parter.

Zdolne młode Panie

(większa ilość) dobrze się prezentujące, wymowne

poszukuje światowa firma

do przeprowadzenia reklamy. Propagandystki jakoteż Panie, które miały styczność ze sprzedażą mają pierwszeństwo. Zgłoszenia osobiste we wtorek dn. 30 b.m. od godz. 11—1 i 3—6, Cegielniana Nr. 6, mieszk. 5, front II p.

MEBLE

od najelegantszych do najskromniejszych poleca w wielkim wyborze firma

FLAKOWICZ i RECHT

Piotrkowska 145 w podwórzu.

Ceny umiarkowane. Dogodne warunki.

PENSJONAT

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

S. LEWINSONOWEJ

ZOSTAJE OTWARTY 20 MAJA

KRASZEW willa Klinka w LESIE

Inform. udziela LEWINSONOWA, Kilińskiego 43, II p. front u pani Bielajew w godz. od 5—7 pp.

Ogłoszenia drobne.

Lokale

POKÓJ umeblowany słoneczny z osobnem wejściem oddam, Aleja 1-go Maja nr. 19, m. 8. 28

2 POKOJE (ul. Zachodnia) przy rodzinie od 1 czerwca do wynajęcia. Oferty sub: „R. B. Z.". 30

WIŚNIOWA - GÓRA w pięknej willi są ładne pokoje do wynajęcia. Wiadomość: od 3—4 po pol. 6-go Sierpnia nr. 25, Tuszyński. 8

DWUOKIENNY pokój, słoneczny z wygodami, nieskrepującem wejściem do wynajęcia przy rodzinie. Piotrkowska nr. 55, m. 15 28

POKÓJ umeblowany przy rodzinie do wynajęcia, Karola 8. m. 8, III p front.

Posady

PRZYJEZDNA władająca językiem rosyjskim i niemieckim poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty w „Republice" pod „R B." 28

BIURALISTKA przyjmie posadę. Oferty sub: „Uczciwa" 28

POTRZEBNA zdolna panna do magazynu sukien Wólczańska 37, w podwórzu, Żychlińska. 28

UCZEŃ izraelita poszukiwany do pierwszorzędnego technika dentystycznego zgłaszać się Piotrkowska 58, A. Wajnbaum. 28

PANNA z najlepszemi świadectwami poszukiwana do dziecka 3-ch lat Andrzeja 28, III piętro, front, m. 7 3—5 godz. 28

ENERGICZNY młody były kierownik poważnej firmy poszukuje posady magazyniera lub inkasenta z kaucją 1.500 złotych, referencje pierwszorzędne. Oferty do „Republiki" sub: „Kierownik". 28

MASZYNISTKI biegłej, siły początkującej, poszukuje od zaraz. Zgłoszenia pisemne z własnoręcznie napisanym życiorysem pod „Maszynistka 48".

POTRZEBNA biuralistka ze znajomością polskiego i niemieckiego. Oferty z podaniem warunków pod „44".

INTELIGENTNA szuka pracy do samotnego pana. Posiadam 4-letnie świadectwo. Oferty: „30-letnia".

AGENCI do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. — Zgłoszenia: Zakłady rolnicze, Lwów, skrytka pocztowa 174.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. Frydman, Konstantynowska 3.

Nauka i wychowanie

TANIO! Dyplomant Szkoły Dziennikarskiej wyucza angielskiego, francuskiego, Esperanta. Zgłoszenia sub. „Gerszon".

UDZIELĘ języka francuskiego wzamian lekcji muzyki lub angielskiego. Oferty sub: „Inżynier 9091". 28

BUCHALTERJI pojedyńczej i podwójnej oraz liczenia i pisania na maszynie gruntownie nauczę za 30 zł. Nowocegielniana 41a. m. 19 u p. Rudnickiego Przyjmuje od 9—1 i od 7—9.

UDZIELAM lekcji gry fortepianowej, tamże fortepian do ćwiczenia. Zamenhofa 14, of., m 29.

CHĘTNIE udzielę lekcyj polskiego (względnie literatury), wzamian za niemiecki. Oferty proszę sub. „Maturzystka".

BEZPŁATNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 28

KURS filet ręcznego 10 zł. Wyuczam haftu ręcznego i maszynowego białego i kolorowego. Kaufmanowa Piotrkowska 18, prawa oficyna, 1 piętro, 1-sze wejście. 28

PRZERABIAM kapelusze jedwabne, słomkowe, filcowe 3 zł. Lidzbarska Zielona 6 w podwórzu. 28

ZAGINEŁA w piątek 19.4 suka rasy „buldog angielski" odprowadzić Wschodnia 65, Słobodski. 28

MŁODY, przystojny z akademickim wykształceniem mężczyzna pozna osobę niezależną w celu towarzyskim. Dyskrecja Oferty sub: „Inteligent. 28

OTWOCK. Pensjonat Melanji Baumanowej, Reymonta 51. Elektryczność, kąpiel, kanalizacja, świetne odżywianie, chorym dyjeta. Telefon 95, druga podmiejska. 6.5

MŁODZIUTKA polka, wychowana w arystokratycznym zakładzie w Paryżu, wyjedzie jako towarzyszka młodej panny. Oferty „Lato" Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124.

SKRYTKĘ pocztową kto odstąpi za wynagrodzeniem. Pilne zgłoszenia pod „Skrytka".

JEST do oddania na własne dziewczynka 7-miesięczna blondynka, oczy niebieskie. Wiadomość: Piotrkowska 26, Rybak.

KORZYSTNA okazja. Posiadam dziesięć morgów pokrytych lasem nad szosą koło kolei, z budynkami, szukam wspólnika do założenia letniska. Wysokie zyski zapewnione. Grabiszewski, Poddębice, ul. Sworawska. 25

MANICURZYSTKA z ul. Cegielnianej Nr. 19, mieszka obecnie Piotrkowska Nr. 88, II-ga brama.

KTO mi pożyczy 3.000 zł. zabezpieczę na I-szą hipotekę—majątek ziemski. Wiadomość: ul Łączna Nr. 47, Chojny, u Firary. Procent od umowy.

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko wyucza na samodzielnego buchaltera - bilansistę rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł — System nauki polega na praktycznem wykonywaniu przez kandydata wszelkich czynności buchalteryjnych zupełnie jak w przedsiębiorstwach. Kończącym świadectwa. Bliższych informacji 7—9 wieczór, Piotrkowska 183, I p. 28

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Starszym i zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Ratuje zagrożone promocje. Gdańska 23, m. 2, front I piętro. 28

MATEMATYKI udziela studentka Cegielniana 66, m. 25. Zastać od 2—5 po południu. 28

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udzielam. Korespondencje i tłomaczenia w angielskim, niemieckim, francuskim, polskim i rosyjskim załatwiam Markowicz, Cegielniana 66. 28

DO MATURY matematyki udziela student Politechniki, rutynowana siła. Oferty „M. 314". 28

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103. m. 37. 30

Matrymonialne

INŻYNIER, posiadający własne przedsiębiorstwo, lat 40, zapozna kobietę z sercem w celach poważnych. Poważne zgłoszenia pod „Inżynier 40".

CÓRKA właściciela fabryki, lat 18, blondynka, miła, zapozna sympatycznego pana bez względu na stan finansowy, w celach przyjaznych, ewent. matrymonialnych. Oferty: „Blondynka 18" „Republika".

MATRYMONIALNE — Szybkie — Pośrednictwo Warszawskie! Przyjmuje do dnia 30 b. m. w Łodzi 6-go Sierpnia nr. 10, m. 17. Telefon 73-43. Centrala. Warszawa Telefon 302-49, Skrzynka pocztowa 574. Oddział Wilno, Sadowa nr. 7, pokój 18. Telefon 676. Dyskrecja zapewniona. 28

MŁODY intel izr. z wyższ. wykszt powróciwszy z zagranicy pragnie zapoznać ładną intel. pannę lub wdówkę. Cel matrymonialny. Rzecz traktuję poważnie. Szczegół oferty pod „Edek" Anonimy zbyteczne. 28

NIEŁADNA, lat 37, lecz miła, głębokich myśli, uczuć. Szukam przyjaciela. Oferty sub: „Czy znajdę?". 28

STARSZA emerytka pozna starszego inteligentnego pana od lat 45. Cel towarzyski i matrymonialny. Sub: „Przyszłość" 28

Rozmaite.

BIURO Buchalteryjne i Rewizyjne sądowej. rzeczozn. i kontrol syndyk. przemysłowego wykonuje wszelkie czynności buchalteryjne, bilansowe i rewizyjne.— Informacje 7—9 wieczór, Piotrkowska 183, I p. 28

BUCHALTER podatkowiec prowadzi księgi, zestawia bilanse, odrabia zaległości. Nauka 30 lekcji po zł. 1,50 Przejazd nr. 40, m. 18. 28

CUDZOZIEMKA miłej powierzchowności z braku znajomości zapozna pana, któryby jej dopomógł w poszukiwaniu posady. Oferty pod „Przyjezdna 100" do „Republiki" 28

MŁODA inteligentna pani pragnie poznać pana inteligentnego na stanowisku w celu towarzyskim. Oferty „Sentymentalna".

POZNAM inteligentną i sympatyczną panienkę (izr.) dla wspólnego spędzenia czasu. Oferty sub. „Młody".

PRZYJMUJE się bieliznę do szycia i reperacje, Radomska 10, m. 10. 28

SPROSTOWANIE. Wczorajsze ogłoszenie pod „Konwersacja" omyłkowo umieszczono w rubryce „Matrymonjalne"; inseront ma na względzie cel wyłącznie towarzyski.

SPÓLNIKA z dwoma - trzema tysiącami dolarów poszukuję do lutratnego przedsiębiorstwa. Oferty do administracji. „Motocykle" 28

OGRODNIK zakłada, ubiera ogrody, balkony, różnemi kwiatami, zamówienia przyjmuje skład nasion, Andrzeja nr. 10, telef. 68-56. 28

WSPÓLNIKA (czki) kulturalnego (ej) z 5.000 zł. poszukuję 100 proc. zyski zapewnione. Oferty pod „Idealna praca". 28

MŁODA panienka studentka Un. Jag. pozna inżyniera (izr.) dypl. we Francji w celu konwersacji francuskiej. Oferty „Studentka". 28

CHOROBY serca Basedow astma Sanatorium „Salus" D-ra Kupczyka Kraków, Szujskiego. 28

Zagubione dokum.

POMERANC Moszek, Al. Kościuszki 26 zgubił dowów osobisty, wydany w Łodzi. 30

DRANICKI Jan, ul. Stefana 8 zgubił książeczkę oraz zaświadczenie wojskowe, roczn 1903, wyd. przez P. K. U. Łódź. 29

ZAGUBIONO wyciąg z ksiąg stałej ludności miasta Pizdry na imię Michalina Brozińska. Zgłoszenie się do Mendelsohna Al. 1 Maja 35. 28

GÓRECKI Bolesław, Wschodnia nr 57 zgubił książeczkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną wyd w Jarosławiu.

ZGUBIONO dn. 27.5. portfelik z mory z inicjałami J. F., przechodząc Pańską i Zawadzką. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem, Zawadzka 49, Fajnberg.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

WYKWINTNĄ bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki, rękawiczki, trykotaże I i II gatunku poleca firma „Bon - Ton". Zielona 6.
Uwaga! przyjmuje się wszelkie reperacje jedwabnych pończoch. Ceny konkurencyjne. 30

BIŻUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa", Piotrkowska 123 w podwórzu.

KINO -APARATY teatralne, szkolne i podróżne Z. Kalinowski, Warszawa, Nowy-Świat 70. Tel. 411-22.

BIŻUTERJE kupuje. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123, w podwórzu.

WAŻNE dla pp. szewców! Poleca się formy do obuwia, najnowszych modeli po cenach zniżonych, Czarnomski Żeromskiego 46.

DOM drewniany, 4 mieszkania do sprzedania. Żabia 17. Radogoszcz. Wiadomość u gospodarza. 28

SPRZEDAM filję rzeźniczą z urządzeniem i mieszkaniem, ul. Andrzeja nr. 30 28

DOM sprzedam w śródmieściu o 3-ch frontach trzypiętrowy, 10 balkonów, wodociągi, światło elektryczne. Cena 50.000 dol. warunki wygodne wpłata od umowy. Ewentualnie zaciągnę pożyczkę hipoteczną 100 000 zł. Wiadomość: Biuro Próśb i Zleceń „Argus", Kilińskiego 157.

MASZYNĘ do pisania w stanie zdatnym do użytku kupię za gotówkę. Spieszne oferty z podaniem wzoru pisma i ceny pod „Maszyna tania".

DO SPRZEDANIA rasowe kury Rohde Island i gołębnik Kilińskiego 138. 4

SAMOCHODY ciężarowe dwa w ruchu sprzedam: Austro - Fiat z przyczepką 5-tonnowy, światło elektryczne, jak nowy, cena 7.500, Mercedes-Daimler kardan 3-tonnowy, cena 5.000. Grabiszewski, Poddębice, ulica Sworawska. 2

POSZUKUJĘ małego domku o czterech—pięciu pokojach, z ogrodem owocowym blisko przystanku tramwajów podmiejskich. Oferty pod „Stałe".

POWÓZ na gumach z dyszlami na jednego konia i na parę, w dobrym stanie, oraz uprząż angielska na jednego konia do sprzedania. Wiadomość: Główna 59, firma F. Mayera.

Z POWODU wyjazdu do sprzedania filja rzeźnicza dobrze prosperująca, jest również i pomieszczenie na warsztat. Wiadomość u gospodarza, ul. Piwna 22, róg Lutomierskiej.

PIANINA, fortepiany poleca S. Grodski, Piotrkowska 134, tel. 40-62.

SPRZEDAM tanio kredens dębowy, umywalnię, szafę, otomanę i łóżka żelazne. Krucza Nr. 4, m. 18.

SKLEP spożywczy dobry okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Biuro Próśb, ulica Krucza 24.

MASZYNĘ gabinetową Singera sprzedam. Konstantynowska nr. 3, poprzeczna, III p. fr., m. 42 28

WSZYSTKO co zechcesz na raty od 5 zł. tygodniowo bez żadnych procentów, nabyć możesz u Eilenberga, Zawadzka 15. 31

OKAZJA! Sprzedam dywan perski czysto jedwabny przedwojenny 171 na 122 cm., zupełnie nowy Zgłaszać się 3-5 po poł., Zawadzka 1, m. 13 28

PLAC w kolonii skarbowców z założonym fundamentem z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania. Bliższe informacje: Malinowska, Sienkiewicza 39, m. 14, od 10 do 2-ej i od 5-8 w. 28

BRAMA żelazna z furtką okazyjnie do sprzedania. Kilińskiego 88 u dozorcy.

Z POWODU wyjazdu sprzedaje się różne meble Przejazd 30, m. 21, tel. 12-45. 28



ROWERY i części na raty, poleca H. Drutowski, Kilińskiego 78, Tel. 80-59

SPRZEDAM 6 krzeseł, 2 fotele gobelinowe, stół w dobrym stanie. Kon, Aleja 1-go Maja 14, od 2—3-ej. 28

DOM do sprzedania 6 mieszkań 3 zaraz wolne i sklep, Nowe Chojny, Grzybowa 18 Wiad. na miejscu. 28

TAKSÓWKĘ marki Ford model 1927 z licznikiem, stan bardzo dobry tanio sprzedam Wiadomość: ul. Stefana 12 30

KIOSK do sprzedania w odpowiednim punkcie, nadający się na owoce oraz napoje gazowe. Wiadomość: Zgierska 107, Anna Hempel. 28

DO SPRZEDANIA sklep spożywczy 4 ubikacje. Abramowskiego 27, m. 5. 28

POWÓZ Victoria nowy na łożyskach kulkowych, rolwagi oraz samochód „Ford" landoleta do sprzedania Cegielniana 62. 28

SKLEP z mieszkaniem do sprzedania. Przędzalniana 38, 30

BAS okazyjnie do sprzedania, Rzgowska 89, lewa oficyna Michalak 28

MEBLE na raty sypialnia dębowa, szafy, łóżka, garderoby, pojedyńczo i całe komplety sprzedaje Stolarnia Warszawska 16 przy Napiórkowskiego 28

POCO śpicie na słomie, gdy od 5 zł. na tydzień każdy może dostać: Otomany, materace, tapczany, leżanki i krzesła. Solidne wykonanie u Tapicera P. Wajsa, Łódź, Sienkiewicza nr. 18 29

SPRZEDAM tanio ciemny pokój jadalny, Targowa 15, m. 20 od 5—7 w.

SAMOCHÓD 6-osobowa landoleta prawie nowa okazyjnie do sprzedania. Dom Samochodowy, Piotrkowska 113, tel. 50-40. 28

AUTOBUS na 25 osób w pierwszorzędnym stanie okazyjnie do sprzedania. Dom Samochodowy, Piotrkowska 113, tel. 50-40. 28

PIANINA, fortepiany, fisharmonie, najtaniej na raty sprzedaje, Chodkowski Sienkiewicza 25. 1

Lokale

NA CZAS trwania Powszechnej Wystawy Krajowej odstąpię pięknie umeblowany lokal, składający się z 1—5 pokoi, mieszczący się w samem centrum Poznania. Bliższych informacji zasięgnąć można w Łodzi, tel 15-17.

UMEBLOWANY pokój wprost z korytarza do wynajęcia. Gdańska 31a, II p. front, m. 7. 28

FRONTOWY elegancko umeblowany pokój wynajmę izraelicie (tce). Cmentarna 3a, m. 14. 28

DAM gotówką za 2—3 pokoje z kuchnią wygodami, słoneczne w starym domu między pierwszym i trzeciem piętrem od zaraz lub później Łaskawe oferty pod „Solidny" do „Republiki".

UMEBLOWANY pokój wprost z korytarza do wynajęcia ul. Gdańska 31a. m. 7, front II p. 28

ODNAJMĘ dwa ładne słoneczne pokoje małżeństwo lub pojedyńczym panom z utrzymaniem lub bez. Tel. 57-31 Nawrot 7, m. 18 28

POKOJE umeblowane i różne mieszkania zaraz do wynajęcia „Merkury". 6-go Sierpnia 10, Tel. 73-43. 28

POKÓJ słoneczny, umeblowany odnajmę izr., Cegielniana 7, m. 11. 28

POKÓJ ładnie umeblowany, dla inteligentnego pana (izraelity) do wynajęcia Wólczańska 4, m 14. 28

OD 1-go MAJA do wynajęcia pokój z całodziennym lub częściowym utrzymaniem z wszelkiemi wygodami i używalnością łazienki. Zielona 8a, II p. front, m. 13. 28

POSZUKUJĘ mieszkania z 3-ch ewentualnie 4-ch pokoi od ul Anny do Górnego Rynku. Oferty sub: „A. A. D." 28

POKÓJ z kuchnią do odstąpienia. Radwańska nr. 35. Wiadomość w sklepie. 26

DO WYNAJĘCIA sala dł. 16.50 m szer. 11.502 m. Kały, stacja Kochanówek u Henryka Golca. 28

ODNAJMĘ duży dwuokienny pokój z pianinem na przedobiednie godziny. Oferty sub: „Śródmieście". 29

POKÓJ umeblowany w czystym domu z niekrępującem wejściem od zaraz do wynajęcia, Sienkiewicza 3 7, mieszk. 38. 29

ODDAM duży umebl frontowy pokój z balkonem, gaz, elektr. niekrępujące wejście Zastać można do 12 w poł. i od 3—5 po poł., Gdańska 26, m. 12 (Zawadzka 30. 28

2 POKOJE z kuchnią i 1 pokój umeblowany duży słoneczne: blisko st tramw. 17, od zaraz do wynajęcia, ul. Leszno 44 u gospod. 28

RÓŻNE mieszkania i pokoje umeblowane od zaraz do wynajęcia „Merkury" 6-go Sierpnia 10, fr. 2 piętro, telefon 73-43.

DO WYNAJĘCIA ładnie umeblowany pokój frontowy z wszelkiemi wygodami Wiadomość: Wschodnia 74, m. 5, tel. 64-98. 28

WYNAJMĘ na kilka godzin dziennie duży dwuokienny pokój z pianinem. Oferty do „Republiki" „A. B." 28

ŁADNY pokój umeblowany zaraz do odnajęcia pojedyńczej solidnej osobie. Piotrkowska 145, m. 10 — 2—5 28

POKÓJ umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia. Piotrkowska 200, front, m. 5.

POKÓJ duży umeblowany lub dwa mniejsze poszukuje bezdzietne małżeństwo izrael. przy inteligentnej rodzinie z wygodami Chętnie z obiadami. Oferty do „Republiki" sub. „Wygodnie".

POSZUKUJE 1-go pokoju z kuchnią w śródmieściu. Oferty pod „Gotówka".

POKÓJ frontowy umeblowany na I-em piętrze, z niekrępującem wejściem natychmiast do oddania. Konstantynowska Nr. 77, m. 4.

MAŁY pokój oraz duży, stosowny na biuro—razem lub oddzielnie, z meblami lub bez do wynajęcia. Telefon, wygody. Gdańska 38, m. 3, front, parter.

POKÓJ z kuchnią na czwartem piętrze z wygodami w starym domu do odstąpienia. Wiadomość: ul. Andrzeja Nr. 13 mieszk. 14.

POKÓJ umeblowany do oddania. Południowa 28. Wiadomość u dozorcy.

DOBRY CZYN! Kto z pośród pół miljona mieszkańców Łodzi wynajmie pokój nauczycielowi rodzinnemu (3 osoby) za opłatą miesięczną? Oferty osobiście lub piśmiennie: Senatorska Nr. 3, m. 1, parter, pod schodami.

ODNAJMĘ pokój słoneczny umeblowany, Piotrkowska 121, m. 44.

POKÓJ umeblowany, czysty i słoneczny, wejście z korytarza — do wynajęcia od zaraz. Przejazd 55, m. 9, I-sze piętro front. Od 9—11 rano i od 2—5 po poł.

POKÓJ do wynajęcia (przy rodzinie izraelickiej), Żeromskiego 13, prawa oficyna, II-gie piętro, m. 38.

TANIO oddam mały pokoik kobiecie. Gdańska Nr. 67, m. 13. Zastać można od godz. 2-ej.

POKÓJ do wynajęcia z meblami lub bez. Wiad.: Cegielniana 6, m. 7 28

BUDKA od zaraz do odstąpienia na słodycze, nadająca się również dla szewca. Włodzimierska nr. 25. 28

DWA słoneczne, frontowe pokoje, ładnie umeblowane, niekrępujące wejście, wygody I p. do wynajęcia Narutowicza 30, m. 4 3—5. 28

PIĘKNY salon frontowy na drugiem piętrze, o trzech oknach z umeblowaniem lub bez odnajmę pojedyńczemu solidnemu panu. Dowiedzieć się telefon 19-94 od 8—10 rano i od 3—5 pp. 28

POKOJU gabinetu elegancko umeblowanego frontowego, słonecznego z oddzielnem, zupełnie niekrępującem wejściem poszukuje kawaler. Pożądany telefon oraz łazienka. Wyczerpujące oferty z podaniem warunków do „Republiki" sub: „Centrum". 28

DO WYNAJĘCIA pokój dla małżeństwa i pokój dla pana umeblowany z wygodami u izraelitów. Piotrkowska 112, m. 5. 28

POKOJU umeblowanego poszukuję od 1go maja w okolicy Piotrkowskiej i Andrzeja. Oferty do administracji pod „Kawaler 28". 28

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój dla pana lub pani, Senatorska 14, II p. fr., m. 12. 30

ŁADNY pokój umeblowany z wygodami do oddania izraelicie (tce). Aleja 1-go Maja 15, m. 13. front II p. 28

LOKAL handlowy w centrum Piotrkowskiej między Zieloną a Cegielnianą składający się z 5 pokoi i kuchni I-sze p. front, nadający się na skład manufaktury, bank itp. instytucje od zaraz do wynajęcia. Oferty pod „Lokal" do adm. „Republiki". 28

DO WYNAJĘCIA ładnie umeblowany dwuokienny pokój z wygodami, wejście z przedpokoju Gdańska 25, m. 5. Zastać można od 3-ej po poł. 28

GARAŻ na 1 samochód osobowy w pobliżu Andrzeja, Piotrkowskiej od zaraz poszukiwany. Oferty sub" „Garaż". 28

POKÓJ z używalnością kuchni do wynajęcia, Aleja 1-go Maja 41, m. 17 front

RÓŻNE mieszkania oprócz pojedyńczych zaraz do oddania oraz piwiarnia i sklep spożywczy, of. róg Narutowicza i Zagajnikowej. 15

SKLEP z mieszkaniem do oddania w centrum Górnego Rynku Wiadomość: Nowo-Zarzewska 23, u dozorcy. 28

1 LUB dwa pokoje, telefon do odnajęcia, Andrzeja 7, m. 8 front. 1

POKÓJ umeblowany dwuokienny frontowy, słoneczny, Andrzeja 45, m. 9 30

POKÓJ słoneczny do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie dla pana. Obejrzeć można od 8-ej do 9-ej wiecz. Wólczańska 3, III p., m 8. 2

WYNAJMĘ umeblowany pokój z oddzielnem wejściem Zaraz, Konstantynowska 75, m. 12. 28

POKÓJ z umeblowaniem lub bez wynajmę izraelicie (tce), Kilińskiego 89, mieszk. 25 28

LOKAL do wynajęcia składający się z 2-ch pokoi, nadający się na mieszkanie i na interes. Róg Piotrkowskiej i Cegielnianej. Of. sub: „S. Z." 28

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarę cz. i zaślub. po tekście 10 zł., miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. -- Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
z dnia 28 kwietnia 1929 r.

W lamusie przeszłości



Dawnej chwały lamus stary
Z pajęczyny ma kotary,
Z wiekowego pyłu chmury
I krzyżackie, krzepkie mury...

Dobrze wiedzą cni sąsiedzi,
Że tam często Michel siedzi,
Wspiera łokieć na kolanie
I wysnuwa plan po planie...

A z p portretu tuż pod bokiem
Stary Bismark łypie okiem.
Zda się, słyszy Michel głos ten:
—Czyś porzucił „Drang nach Osten"?

Tam znów Wiluś wąsy jeży:
—O straconej myśl rubieży!
Tyś być winien suwerenem
I nad Wartą i nad Renem!

Groźnie Michel miecz zaciska,
Przeciągając swe gnaciska,
I powtarza niewyraźnie:
—Jeszcze światu sprawię „łaźnię!"

W. Drozdowski.

„ZABIJAJĄ NAS... DZIECI“.

Skarżą się znani muzycy, śpiewacy, aktorzy, poeci i... kucharze.

„Cudowne dzieci“ kończą swą błyskawiczną karjerę artystyczną już wtedy, gdy powinny ją właściwie rozpocząć.

W wywiadzie, udzielonym niedawno prasie czeskiej, znakomity śpiewak rosyjski Szaljapin powiedział:

— Wiem, że wszystkim artystom na całym świecie dzieje się krzywda, ale trzeba liczyć się z tem, że sytuacja ich pogarszać się będzie z każdym dniem.

Gdy zapytano go jaki jest powód tych złych prognostyków, Szaljapin odparł:

— **Zabijają nas dzieci.**

Zdanie to początkowo, może nie dla wszystkich zrozumiałe, posiada jednak głębokie znaczenie i oparte jest na bezwzględnej prawdzie.

Artysta współczesny znalazł **groźnego konkurenta w osobie dziecka.** Niemiecki rodzaj „Wunderkindów“ rozprzestrzenił się po cały świecie, wypełniając wszystkie dziedziny sztuki. Mamy dziś „cudowne dzieci“, grające na pianinie i na skrzypcach, śpiewające, rzucające najzręczniej piłkę tenisową, konkurujące z Janningsem i Chaplinem, pobijające rekord nawet w dziedzinie kulinarnej.

A falanga tych młodych artystów i sztukmistrzów rośnie niemal z każdym dniem. Popularność tych najmłodszych artystów jest zrozumiała. Nie wolno zapominać o tem, że w stosunku do dzieci **wymagania nasze są na poziomie o wiele niższym.** Dlatego też łatwiej jest dziecku wybić się, niż artyście dorosłemu.

Z drugiej strony jednak godnym pożałowania jest los tych żywicieli całej rodziny, poświęcających nieraz całą swą tak świetnie zapowiadającą się karjerę dla własnej ambicji i chwilowej rentowności.

Wiemy, czem się kończą najświetniejsze chociażby poczynania cudownych dzieci. Początkowo występy ich stanowią atrakcję, później przyzwyczajamy się do nich, a w końcu zaczynamy krytykować. **I w chwili, gdy młodociany artysta w normalnych warunkach powinien był dopiero rozpocząć naukę przygotowawczą — staje już właściwie u jej kresu.**

Zmanierowany dzieciak ma już przewrócone w głowie, nie chce nic robić i kończy nieraz bardzo niefortunnie. Pamiętamy zresztą doskonale, czem był dla kina Jackie Coogan. W „Brzdącu“ krytyka uznała go za najgenjalniejszego artystę filmowego. **Jackie zbierał miljony. Nie uczył się, nie wychowywał się, lecz zarabiał. I oto pewnego dnia z małego Coogana wyrósł duży chłopiec.**

Zdawałoby się, że wraz z dojrzewaniem winno nastąpić również wzmocnienie talentu. W rzeczywistości jednak stosunek tych dwuch wartości jest odwrotnie proporcjonalny. Dziś **Coogan przestał już być atrakcją.** Skończywszy swą karjerę filmową, „brzdąc“ zaczyna się uczyć i kształcić dopiero na człowieka. Ale wychowywać cudowne dzieci jest niezwykle trudno. Zazwyczaj praca taka idzie na marne.

Coogan nie jest zresztą wyjątkiem w społeczeństwie artystów-dzieci. Jak już zaznaczyliśmy, niema dziedziny artystycznej, w której nie sięgnąłby po laury jakiś domorosły mistrz.

W operze kopenhaskiej ogromny balet składa się wyłącznie z dzieci, przyczem każde z nich otrzymuje taką samą niemal gażę jak dorosła tancerka.

Dziewczynki od lat 8 do 12 uczą się już charakteryzacji i same się szminkują, podczerniają brwi, malują dziecinne usteczka i oczkują wytwornie ubranych gentelmanów, siedzących w łożach i w pierwszych rzędach. Łatwo sobie wyobrazić, jaka będzie droga życia tych dzieci.

Nie ulega wątpliwości, że wśród tej młodej braci artystycznej spotyka się szczere talenty, które jednak zbyt wcześnie zostają eksploatowane i dlatego więdną przedwcześnie.

Zagranicą entuzjazmuje publiczność 12-letni Jehuda Menuhin, genjalne dziecko amerykańskie, grające na skrzypcach. **Menuhin posiada najlepsze skrzypce, prawdziwego Stradivariusa, wartości pół miljona złotych.** W Ameryce to cudowne dziecię wypompowało już pieniądze z kieszeni starszych współobywateli, obecnie więc odbywa tournee po Europie, zyskując w stolicach **najpochlebniejsze krytyki najznakomitszych znawców muzycznych.**

Do tej samej społeczności należy inny mistrz Samuel Rzechowski, 9-letni bobas, uchodzący za genjusza w dziedzinie gry szachowej. Rzechowski odniósł już kilkakrotnie zwycięstwo podczas światowych turniejów i sukcesy te przyniosły mu również bardzo wielkie zyski.

Najmłodszą pianistką w chwili obecnej jest niewątpliwie **7-letnia Jaquelin Nourrit,** francuska z pochodzenia. Mistrzostwo tej najmłodszej pianistki polega na wspaniałem opanowaniu technicznem najtrudniejszych tematów muzycznych.

Londyn ma również swe cudowne dziecko w osobie Eryka Grollmana, który uchodzi obecnie jako najmłodszy organista na świecie. Grollman ma 10 lat.

Na wystawie kulinarnej, urządzonej ostatnio w New Jorku, zwróciły ogólną uwagę eksponaty **11-letniego kuchmistrza Adolfa Kramera,** który otrzymał natychmiast engagement do jednego z największych hoteli newjorskich, gdzie ów 11-letni chłopiec otrzymał stanowisko naczelnego kuchmistrza z pensją **10.000 dolarów miesięcznie.**

Kilku wyżej przytoczonymi nazwiskami nie wyczerpaliśmy oczywista ogromnej falangi najmłodszych mistrzów, genjuszów i gwiazd. Jest ich stanowczo więcej. Dowiedliśmy jednak, że niema dziedziny, w której dziecko nie stanowiłoby konkurencji dla osób starszych. W tem świetle odpowiedź Szaljapina: **„Zabijają nas dzieci“** nabiera właściwego znaczenia i stanowi jedną z najsmutniejszych prawd, wypełniających naszą rzeczywistość.

E. Rat.

Przewrót w dziedzinie techniki

sprowadzają nieraz małoznaczące napozór wynalazki. Do rzędu takich wynalazków ma należeć — zdaniem fachowców nowy metal „aelium“, wynaleziony przez inżyniera amerykańskiego, Jean d'You. Aelium umożliwia stopy różnorodnych metali, przyczem zmienia zasadniczo właściwości rozmaitych stopów i działa na nie w ten sposób, że nabierają one właściwości samosmarowania się. Łożyska motorowe, wyrobione z 45 proc. ołowiu i 55 proc. miedzi, zmieszanych z aelium nie wymagają zupełnie smarowania i nie zużywają się, czyli określając to terminem fachowym, nie wypalają się.

Historje, jakich mało.

Gdy u nas zimno...

Nasz tegoroczny, skąpy w słońce i ciepło, a nieszczędzący śniegu i przymrozków — kwiecień, spędza sen z oczu tych wszystkich, którzy według starego zwyczaju, pragną w kwietniu widzieć ukwiecone sady i łąki, a w piękne księżycowe noce słuchać śpiewu sentymentalnego słowika. Tymczasem w innych krajach w najlepsze odbywają się żniwa, a są nawet kraje, gdzie już zdążono zapomnieć o żniwach. Otóż w kwietniu przypadają żniwa w Persji, Syrji, Azji Mniejszej, dolnym Egipcie, na Cyprze i na Kubie; w marcu zaś w Górnym Egipcie i w Indjach Wschodnich. Nie dość na tem, już w styczniu, gdy u nas zazwyczaj najlepsze mrozy, w odległej Australji i Nowej Zelandji, w Chile i Argentynie przypada okres żniw. Później natomiast, niż u nas, bo w październiku, wypadają żniwa w Peru i Afryce Północnej, a w Indochinach nawet w listopadzie. Gdyby więc odpowiednio ułożyć marszrutę, można byłoby objechać świat, trafiając w każdym kraju na żniwa.

Teściowa Tutenkamena.

Prześliczny biust królowej Nefertiti, teściowej Tutenkamena, a żony Akh-en-Aten'a, „heretyka“, dostał się do berlińskiego muzeum po zrealizowaniu ekspedycji naukowej do El-Amarna. Do czasu wojny nikt nie kwestjonował prawa Niemiec do tego zabytku, ale w roku 1920 władze egipskie zażądały zwrotu biustu terakotowego. Wszczęto rokowania, które spełzły na niczem. Teraz z okazji odwiedzin króla Fuada w Berlinie, Egipt spodziewa się, że Niemcy zwrócą pamiątkę.

Królowa Nefertiti, druga żona Faraona, słynęła już w starożytności ze swej piękności, świadczy o tem napis w grobowcu Ay'a, głównego kapłana, szambelana dworskiego i przyjaciela Akh-en-Atena a ojczyma pięknej królowej. Jest to modlitwa o pozostawienie Nefertiti u boku jej pana i męża; wspomniane tam są jej piękne ręce i słodki głos.

Pirandello przyjeżdża do Łodzi

Mały, siwy staruszek o wielkim mózgu i pięknej duszy

Teatr--to moja żona, moja kochanka.

Pirandello przybywa do Łodzi. Luigi Pirandello, utalentowany pisarz i autor dramatyczny, człowiek teatru w pełnem tego słowa znaczeniu, przybywa do Polski, by zapoznać się z naszą działalnością teatralną i odwiedzi miasto pracy, „Polski Manchester“, jak sam podkreślił w swej rozmowie.

Uzyskać rozmowę dziennikarską z Pirandello jest niezwykle trudno. Poprostu dlatego, że nie lubi on pytań. Jeśli sam zacznie mówić na jakiś temat, nie gniewa się, gdy ujrzy to później na szpaltach dzienników. Urzędowego wywiadu nie znosi. Gdy się dowiedział jednak, że pochodzę z Polski, przyjął mnie chętnie — w swem zacisznem mieszkaniu w Berlinie.

Ujrzałem wielkiego pisarza po raz pierwszy zbliska. Byłem zdumiony jego zewnętrznym wyglądem. **Szary, niepozorny człowieczek, niemłody, łysy, w bardzo zaniedbanym ubiorze. Na pierwszy rzut oka niema w nim nic imponującego, niezwykłego. Zastanawiają tylko jego oczy. Bardzo smutne i niezwykle głębokie.**

Lecz gdy tylko Pirandello zaczął mówić, nastąpiła dziwna zmiana w jego wyglądzie. Postać jego wyprostowała się, jakgdyby urosła, twarz nabrała rumieńców, ożywiła się. Pirandello zapomina, że mówi do kogoś, zapomina, że go słuchają. Owładnęła nim myśl — nie istnieje już nic poza nią dla niego.

— Wyjeżdżam obecnie w podróż. Odwiedzę wszystkie państwa małej ententy. Szczególnie interesują mnie Węgry, Czechosłowacja, Rumunja i Polska.

O Polsce dużo słyszałem i ucieszyłem się bardzo, gdy Reymont został laureatem Nobla. Ceniłem niezwykle tego pisarza. To był wielki duch. Czytałem jego „Ziemię obiecaną“ i dlatego odwiedzę również Łódź, **„Polski Manchester“, tak się nazywa, prawda?** Porywa mnie stuk maszyn, kocham warkot motorów. Napiszę teraz sztukę, której akcja toczyć się będzie niemal wyłącznie w fabryce.

— A treść zaczerpnie pan z swej podróży do Łodzi? — zaryzykowałem zapytać.

— Ja znam to życie, w ciągłem zmaganiu się z maszyną, w pocie czoła, o pustym żołądku. Nie potrzebuję przeprowadzać żadnych studjów. Jeśli odwiedzę ośrodki przemysłowe, to dlatego tylko, by poznać ich kulturę. **Ja kocham robotników. Możliwe, że dlatego nie wracam do Włoch. Zresztą, ja jestem trochę filozofem...**

— ? ! ?

— Gdy byłem młodym chłopcem dałem się namówić przez ojca i studjowałem filozofję. Jestem z zasady bardzo pilnym — to też po uzyskaniu dyplomu, **przez dwadzieścia lat byłem profesorem filozofji na uniwersytecie w Rzymie.**

To były okropne czasy. Gdy o nich wspominam, zdaje mi się, że to nie byłem ja, lecz jakiś zupełnie obcy, nieznany mi człowiek.

— A dziś, jest pan poetą, czy filozofem?

— Jestem poetą, tylko poetą. Jeśli czasem trochę filozofuję, to dlatego, że mam głowę. Muszę myśleć, rozumować, zastanawiać się. Oto moja filozofja. Tak samo filozofuję, mówiąc i myśląc o teatrze. Kocham teatr nad życie. **Teatr — to moja żona, moja kochanka. Teatr — to jest istota mego życia.**

Na życie człowieka składają się dwa czynniki: kształt i fantazja. Nasze ciało i otoczenie fizyczne — to kształt, duch i jego królestwo — to fantazja. Pomiędzy temi dwoma czynnikami istnieje poważna zapora. Dążeniem ludzkości jest przełamanie tej zapory, dotąd bezskuteczne. Gdy jej się to uda, teatr stanie na najwyższym szczeblu swego rozwoju.

My odróżniamy rzeczywistość na scenie od rzeczywistości w życiu. **Gdyby nawet aktor grał jak arcymistrz, nie może on stworzyć jednostki żywej na scenie. Dlaczego? Właśnie przez tę zaporę, pomiędzy kształtem a fantazją, która sprawia, że najgenjalniejsza sztuka dramatyczna, zachowuje pewną papierowość, pewną sztuczność.**

Lekarstwem na to mógłby być tylko genjalny reżyser, który potrafiłby zostać tłumaczem sztuk granych. Niestety, reżyserowie nasi kładą całkowity nacisk na inscenizację, plastyczne przedstawienie idei przewodniej sztuki ich nie obchodzi, a właściwie, nie umieją jej oni przetłumaczyć na język sceniczny. I dlatego autorzy dramatyczni nie zadają sobie wielkiego trudu w pisaniu sztuk. Poco? Aktor zrozumie indywidualnie swą rolę, lecz reżyser nie zrozumie całości. W tem tkwi zło.

Po chwili milczenia, zapytałem wielkiego pisarza, co skłoniło go do porzucenia katedry i rozpoczęcia pracy na niwie literackiej?

— Nie wiem. Nie zastanawiałem się nad tem nigdy. Poprostu zacząłem pisać i... odetchnąłem pełną piersią. A dziś pisanie jest mojem życiem. Poza poezją, wszystko jest dla mnie nicością.

— Co sądzi pan o literaturze spółczesnej?

— Nie jestem krytykiem literackim. Jeśli miałbym coś o tem powiedzieć, wyraziłbym jedynie wielki żal z powodu śmierci Rabindranatha Tagore...

— Jakto — śmierci? Przecież Tagore żyje?...

— **Nie, on umarł przed pięciu laty** — uśmiechnął się Pirandello złośliwie. — **Talent jego zgasł bezpowrotnie, została tylko biała broda, która wędruje po świecie i żyje resztkami sławy.**

— Kogo pan wyróżnia z pośród pisarzy współczesnych?

— U francuzów Jules'a Romain, u niemców Sternheima, u anglików Bernarda Shaw. Lubię pisarzy — ironistów.

— A czem jest według pana ironja?

— To odczucie odwrotnej strony medalu. **Należy podkreślić różnicę pomiędzy ironją, a komizmem. Komik pokazuje tylko odwrotną stronę medalu, a ironista odczuwa ją. Dobry ironista, mądry, dowcipny — to klejnot literatury.**

Skończyliśmy rozmowę. Znika natychmiast wielki uduchowiony poeta. Na jego miejscu znów stoi **stary człowiek, o smutnej twarzy, rzadkiej bródce i zniszczonych butach. Zmęczonym ruchem wyciąga na pożegnanie dłoń.**

— Niech pan jeszcze odda pozdrowienie — kończy — kominom fabrycznym w swej ojczyźnie. — Ostatnie pozdrowienie dla Łodzi.

Stefan Wendel.

Literaci polscy zdradzają tajemnicę.

Do pisania potrzebne są dwie rzeczy: talent i... papieros.—Czy wydawcy jedzą dzieci?—Boy-Mędrzec nie lubi pisać.—Znęcanie się nad sobą samym.—Ojcem twórczości jest dobrobyt, nie głód.

Jak powstały najlepsze dzieła znakomitych pisarzy polskich

„Z całego świata", przeprowadziło wzorem literackich pism zagranicznych, ankietę wśród pisarzy polskich na temat „Jak ja tworzę". Częściowe wyniki ankiety, niezmiernie ciekawe, przytaczamy poniżej. Red.

Publiczność czytająca dostaje do rąk skończone dzieło, niemal nigdy nie wiedząc, jakie przechodziło ono ewolucje przed przyjściem swym na świat. Sprawa powstania utworu, techniczna praca pisarska, jednem słowem kulisy twórczości literackiej, są zupełnie szerszemu ogółowi nieznane. Rąbka tej tajemnicy uchylają wybitni pisarze polscy.

Kornel Makuszyński

— Jak ja tworzę? Mój Boże! Chętnie, jako człowiek z natury uprzejmy, starałbym się na to odpowiedzieć, gdybym to sam wiedział. Mogę tylko powiedzieć z pewnością, że wieści o tem, jakobym do kałamarza dolewał gryzącego płynu, arszeniku i 99-stopniowego spirytusu, są oczywistą legendą.

Mógłbym snadnie odpowiedzieć, że pisząc wącham amoniak, głowę okładam sobie lodem, na prawej nodze mam but żółty, a na lewej czarny, a kucharce każe się modlić przez cały czas mego pisania i rzecz odrazu stałaby się zajmująca. Ponieważ Balzac pisał w habicie i pił morze herbaty, Schiller wąchał zgniłe jabłka, a ktoś tam nogi trzymał w kadzi z zimną wodą, należałoby, naśladując takich wielkich, aby i mały człowieczek robił cudactwa. Niestety! Pod tym względem pisarze polscy nie mają pomysłowości.

Piszę przeważnie nocami, w dzień tylko jakieś drobiazgi lub feljetony, poza tem jedynie „wśród nocnej ciszy".

— „To już coś" — myśli czytelnik. Bynajmniej czytelniku, miła imitacjo człowieka. Gdyby cię Pan Bóg pokarał tak, że musiałbyś pisać książki, nie pisałbyś także nigdy w dzień. Bo oto twój bohater, który chce duszę ofiarować bohaterce, zapytuje z emfazą: „Masz moje serce, masz moją duszę, Elwiro, czegóż chcesz więcej?" — „Raki! raki! żywe raki!" — wpada ci w djalog dusza domu. Oto, pogodny jak szczygieł piszesz opowieść promienistą i beztroską, a wtedy demon podwórza wali się na ciebie i rozdziera ci serce ponurem: „Pomoc dajcie mi rodacy, gdyż okrutny los mnie nęka..."

A kiedy kwilisz, jak słowik i szlifujesz rym, telefon zapytuje cię z nienacka: „Czy to fabryka drożdży?" — „Czy to firma Łapserdak?"

Dusza kamienicy ofiaruje tak kolejno: raki, szparagi, piasek, drzewo, „wągle", lód, ostrzenie nożów, drutowanie garnków, wszystko, czego zapewne na gwałt potrzeba szlachetnemu twórcy. Pisze się tedy w nocy, w wielkiej jej, łaskawej ciszy. **Do pisania potrzebne są nieodzownie dwie rzeczy: talent i papieros.** Jak wiadomo, o dobry talent w Polsce łatwiej, niż o dobry papieros. Polski monopol tytuniowy działa zabójczo na rozwój twórczości.

Pomysł nosi się w głowie długo, waży się go, szlifuje, zaczyna się go miłować, poczem jednej nocy, wydaje się go na świat.

—W tem, co się urodziło na papierze, nie czynię nigdy poprawek.

Może dlatego tyle jest nonsensów w moich książkach, ale mnie to sprawia przyjemność, że ludzie z moich książek żyją życiem niepoprawianem i nieszlifowanem, że mówią ze swobodą naturalności, że nie znają cenzorskiego przymusu i stalowej twardości pióra. Do pewnego momentu żyją z mojego rozkazu i wedle moich poleceń, pewnej Chwili jednak zaczynamy żyć życiem wspólnem.

— Każdą książkę nową oglądam z ciekawością, jakby to była moja pierwsza książka. **Chwilą dla mnie niemiłą jest chwila oddawania rękopisu wydawcy.** Mam wrażenie, że miłe, dobre dziecko oddaję ludożercy. Wydawcy są to wprawdzie dobrze wychowani dżentelmeni, co nie jadają dzieci. Ale kto ich tam wie! Jeden z moich wydawców jest tak opasły...

Boy-Zeleński

— Jak ja tworzę? Przedewszystkiem czy ja wogóle „tworzę?". Ot gryzmolę od czasu do czasu, co mi przyjdzie do głowy. Dawniej póki pisywałem wiersze, szukały mnie one same, nie ja ich. Najpierw uczuwałem w sobie nieokreślony przypływ soku, potem ton, potem jakiś rym: wówczas wytężałem uwagę i **odczytywałem w sobie resztę.** Później wiersze dały mi spokój. Literatura francuska nie zostawiła mi czasu na słuchanie ich zaczepek. Obraziły się i odeszły.

Od tego czasu nie „tworzę", ale „pracuję".

A jak pracuję? Najlepiej pod przymusem. Cała moja proza narosła w ten sposób. Obowiązek sformułowania moich wrażeń po premjerze, to pięć tomów „Flirtu z Melpomeną". **Studja literackie** powstały z potrzeby opatrzenia przedmową poszczególnych tomów moich przekładów. Feljetony przeważnie z jakiejś zwady literackiej, albo z jakiejś niebacznie danej obietnicy. **Osobiście nie mam zbytniego pędu do pisania i zabieram się do niego raczej z niechęcią, przeważnie niewiele mając myśli w głowie.** Siedzą one w piórze bez mojej świadomości i spływają na papier w miarę suwania niem po papierze.

Środków podniecających nie używam żadnych, nawet nie palę. **Pisać muszę sam, dyktować nie mogę, nawet przekładów.** Od kilku miesięcy zacząłem pisać na maszynie. Pora dnia i nocy jest mi dość obojętna.

Bruno Winawer

Przez dwa miesiące szukam tematu, który mógłby mnie zainteresować. Potem, przez dwa miesiące następne dokładam starań, aby sobie ten temat wybić z głowy. Wreszcie — kiedy mi już innych argumentów brak — siadam i piszę, żeby — **doświadczalnie, samemu sobie, wykazać nonsens własnego pomysłu.**

W ten sposób powstają liczne dzieła, które następnie spieniężam. Na napisanie komedji zużywam mniej więcej 43 **arkusików papieru (format handlowy) i 4 miesiące czasu.** Powieść pochłania więcej papieru i tyleż miesięcy czasu. Palę papierosy, ale środków podniecających przy pisaniu nie uznaję. W pokoju moim niema ani kawy, ani herbaty, ani kokainy, ani gazet — truję się temi narkotykami (oczywiście — z wyjątkiem kokainy) na mieście.

Jako były fizyk i człowiek wiedzy ścisłej uważam każdy ciekawszy utwór — pisany prozą czy wierszem — za pewien „eksperyment myślowy". Praca literacka ma wiele wspólnego z pracą laboratoryjną. Literat powinien się starać o pracownię możliwie jak największą, zbierać doświadczenia „z całego świata" (Poe, Conrad, Knut Hamsun).

Dlatego gnębi mnie myśl, że trudności paszportowe i ekonomiczne uwięziły mnie w Warszawie.

Wacław Grubiński

— Do pisania używam atramentu lub ołówka, nigdy zaś alkoholu, nikotyny, kofeiny. Wiem, że boski Ajschyles był pijakiem, ale jestem pewny, że kiedy pisał, był trzeźwy. Dlaczego jestem tego pewny? Ponieważ uważam, że tylko ludzie naiwni mogą utrzymywać, jakoby lepiej się fechtował człowiek otumaniony przez alkohol

Papieros również nie podnieca zdolności twórczych. Wielu pisarzy nie mogłoby pisać bez papierosa jedynie dlatego, że **tak się przyzwyczaili do papierosa, jak np. do pozycji siedzącej podczas pisania.** Nie mogliby pisać stojąc. A kawa.. Kawa przeszkadza spać. Kawa spełnia funkcje trzęsienia nas za ramię. Ale ja nie używam kawy, ponieważ nie lubię sobie przeszkadzać.

— Skąd się bierze idea poetycka, skąd przychodzi to pierwsze ziarno, z którego potem powstaje dzieło, słowem, w jaki sposób zjawia mi się pomysł twórczy? W taki sam sposób, w jaki cnotliwej Zo zjawił się Jowisz: spłynął na nią w postaci chmury, objął ją i poczęła. Z chmury, która nas rozkosznie obejmuje, powstaje wartościowe dzieło. Bliższych wyjaśnień w tej sprawie dać nie umiem, niestety.

Najbardziej lubię pisać rano, po śniadaniu, leżąc w łóżku. Do pisania trzeba być dobrze wypoczętym i najedzonym. Nie wierzę w głodnych poetów. Ojcem twórczości jest dobrobyt, nie głód.

Głód rodzi „proroków", wywrotowców i histerję. Niema dla mnie rzeczy bardziej opłakanej, niż „natchniony prorok". Śmieszy mnie i napełnia obrzydzeniem. Bo grożąc najstraszliwszemi karami słuchaczom (chociaż nie posiada egzekutywy), podaje się bez mrugnięcia powiek za człowieka nieomylnego w dziedzinie metafizycznej i fizycznej. Widok nad wszelki wyraz żałosny.

— Piszę wolno. Zdumiewa mnie płodność pisarzy włoskich, którzy dają po dwie, trzy, a czasem po pięć komedji w ciągu jednego roku. Ja **potrzebuję roku na napisanie jednej sztuki.**

Juljan Ejsmond

— Nie mogąc pracy literackiej poświęcić tyle czasu ile pragnę — piszę o każdej porze dnia, podczas każdego z wykonywanych przeze mnie zajęć. Piszę więc podczas ubierania się, i podczas jedzenia, w tramwaju i w teatrze, na ulicy i w biurze.

Najmilszym środkiem, podniecającym do pisania podczas mego pobytu w domu, są dla mnie **pieszczoty mych synków.** Wówczas piszę z największą werwą. W ten sposób powstały moje książki dla dzieci, zwłaszcza „Opowieść o Janku kominiarczyku i o dymiącym piecu króla Stasia".

Wiersze dziecięce powstają zwykle rano. W ciągu dnia piszę bajki. Realizacja pomysłów twórczych jest u mnie rzeczą względną. „Sztukę konia" przełożyłem w dwa miesiące. „Opowieść o Janku Kominiarczyku" napisałem w dwie godziny. „W zbożu" — napisałem w wagonie pomiędzy Warszawą a stacją Zieleniec — w pół godziny. Zaś **„Podręcznik całowania" pisałem parę lat — przeprowadzając „fachowe" studja na tak naukowy temat.**

***

Powyższe głosy tak rozbieżne i różnorodne, stwierdzają jedno tylko niezbicie, że niema reguły w dziedzinie twórczości. Odsłaniają też rąbek tajemniczej kotary, tak interesującej dla ogółu czytelników. Z. C. S.

Niezwykły tryb życia i pracy

sędziwego pisarza angielskiego, Johna Galsworthy'ego.

Z okazji 60-letniej rocznicy urodzin wybitnego powieściopisarza angielskiego Johna Galsworthy, prasa angielska zamieszcza niezwykle ciekawe wywiady, uzyskane od znakomitego solenizanta.

— Mam lat 60 — mówi pisarz — ale wiem że wyglądam daleko młodziej. Liczni moi znajomi twierdzą, że mam zaledwie 40 lat. Młodość moją zawdzięcza jedynie sportowi.

Gdy opowiadam cudzoziemcom jak spędzam dzień, niektórzy śmieją się niedowierzająco, niektórzy patrzą z podziwem. Anglicy zaś, którzy posiedli największą mądrość życia, nie dziwią się temu zupełnie.

Trzeba umieć żyć. **Nie wolno przemęczać się pracą, poto tylko by zarobić więcej. Przedewszystkiem zdrowie a później praca.**

Wstaję codziennie o 7 rano. Do godziny 8 jadę konno. Od 8—11 pracuję. Od 11 do 12 gram w tennisa. Od 12 — 1 wiosłuję. Od 1— 3 pracuję. Od 3—4 wypoczywam. Od 4—5 gram w golfa. Od 5—6 boksuję, albo uprawiam szermierkę. Od 6—8 pracuję.

Wieczorem pozwalam sobie na rozrywki kulturalne, ale o 12 już kładę się spać. Uważam, że spędzam dzień zdrowo i pożytecznie. Pracuję osiem godzin — to chyba wystarcza. Gdyby wszyscy ludzie na świecie tak myśleli i robili, ludzkość dawno przedłużyłaby swe życie poza sto lat wieku.

Jak pracuję? Miałem już 30 lat, gdy zająłem się pracą literacką. Zacząłem od drobnych notatek reporterskich nowelek a obecnie pisuję wyłącznie powieści. Nigdy nie pisuję nocą, jak to czynią moi koledzy. Zanim napiszę zdanie, myślę nad niem długo i dopiero wtedy przenoszę je na papier.

Na tem jednak nie poprzestaję. Czytam po kilka razy każdy rozdział i często przekreślam jakiś ustęp, by napisać go od początku. Nigdy nie dyktowałem na maszynę manuskryptów. Nie umiem tego. Nie umiałbym podyktować najmniejszej nowelki. Zawsze piszę ręką.

Przed południem pisuję powieści, po południu sztuki teatralne. Nigdy od tego podziału nie odstępuję. Umiem myśleć równocześnie o dwóch akcjach. Niedokończony rano rozdział powieści po południu mnie nie obchodzi, podobnie jak nie obchodzi mnie rano niedokończony akt teatralny.

— Dziś zdradzić muszę pewną tajemnicę. Dlaczego zacząłem pisać. **Zrobiłem to, aby przypodobać się żonie. Po ślubie** zauważyłem, że żona moja interesuje się literaturą i chętnie przebywa w kołach literackich. Byłem wówczas urzędnikiem państwowym — miałem dużo wolnego czasu, postanowiłem zacząć pisać. Udało mi się to — zostałem powieściopisarzem. Ale i teraz piszę tylko dla żony— zakończył Galsworthy swój wywiad.

Kr.

Sposób na mole.

Jednym z najlepszych środków walki z molami jest fenol. Należy tylko używać go nie w stanie czystym, gdy fenol roztworzony jest w spirytusie, lecz posługiwać się fenolem zwykłym, o zabarwieniu czerwonawym, który wydaje silną woń przypominającą nie co smołę.

Pamiętać należy o sposobie używania fenolu. Trzeba mianowicie wlać fenolu do butelki o szerokiej szyjce, do której uprzednio włożyć małą gąbkę. Jeśli się taką butelkę z fenolem umieści w każdej szafie i nie będzie się jej ruszać, można być pewnym, że po jakimś czasie wszystkie mole zginą.

Wprawdzie fenol ulatnia się bardzo powoli, lecz jego specyficzny zapach wcale nie jest przykry, a przytem bardzo zdrowy.

Laureatka Łodzi, p. Zofja Nałkowska

napisała swój pierwszy wierszyk, mając zaledwie lat... pięć!..

Miasto pracy składa hołd wielkiemu talentowi pisarskiemu.



ZOFJA NAŁKOWSKA
Laureatka m. Łodzi.

Warszawa, w kwietniu 1929 r.

W mieszkaniu przy ulicy Królewskiej wita mnie laureatka nagrody literackiej rzechowska i przewidzianej gracji charcica staro-angielska, nieodstępująca swej pani.

Wytworny wdzięk gospodyni topi szybko pierwsze lody i po chwili rozmawiamy już o tem, co mnie tu sprowadziło: chęć objęcia pośrednictwa w **poznajomieniu łodzian z laureatką ich miasta.**

Urocze zwierzę o sierści barwy stali układa się tymczasem na tapczanie w pozie, będącej wymyślnem połączeniem kokieterji z nonszelancją, a pani Nałkowska inauguruje rozmowę przemiłą uwagą na temat niedzielnego artykułu wstępnego „Republiki".

— Z tem większą przyjemnością witam pana u siebie — mówi — gdyż wiem, że **„Republika" jeszcze przed orzeczeniem sądu konkursowego niezwykle miło odniosła się do mojej kandydatury, wysuwając ją na czoło w specjalnym artykule.**

Dziękuję serdecznie i proszę już na wstępie o wybaczenie mi natarczywości.

— Moi rodacy, łodzianie — mówię — to strasznie dokładni ludzie. Chcieliby wszyscy — oczywiście — poznać panią i jaknajwięcej o niej wiedzieć. Czy wobec tego zechce pani rozpocząć informowanie ich o sobie już od czasów pani dzieciństwa? Czy pani warszawianka?

— Tak, **urodziłam się w Warszawie** i całe niemal życie — z przerwami oczywiście — w niej spędziłam. Jedną z dłuższych przerw stanowił pobyt na wsi w domu, który nazywa się **„Górki".** Pobyt ten dostarczył mi tematu do książki mojej pod tytułem **„Dom nad łąkami".** Czas dłuższy spędziłam również na kresach północno-wschodnich w Wilnie i Grodnie. Z tego okresu czasu narodziła się moja powieść ostatnia, **„Niedobra miłość".**

— A wyjazdy zagranicę?

— Pobyt w Szwajcarji dał mi możność napisać **„Choncas".**

— Czy wolno wiedzieć kiedy zaczęła pani pisać?

Pani Nałkowska śmieje się.

— **Miałam pięć lat, kiedy napisałam pierwszy wiersz,** bo wogóle zaczęłam od pisania wierszy. Aż mi wstyd jak wcześnie zaczęłam...

— Ależ, to strasznie głupi wiersz...

— Ale napewno ciekawy. Wolno prosić... bardzo proszę o ten „wiersz niedrukowany".

— Zresztą...

Była dziewczynka imieniem Edzia
I raz służącej zabrała śledzia,
Mama się o to rozgniewała
I bardzo Edzię wyłajała.

— Śliczne! Znać w każdym razie wpływ Jachowicza...

— Wie pan—nigdy służącej śledzia nie zabrałam i nigdy nikt mnie nie wyłajał. Rodzice dziwili się więc, pytali mnie dlaczego piszę, ale ja miałam odpowiedź gotową. **Muszę już teraz pisać** — mówiłam — **żeby umieć, kiedy będę dorosłą".**

— A pierwszy wiersz drukowany?

— Miałam **lat jedenaście,** kiedy mój wiersz ukazał się **w druku w „Przeglądzie Tygodniowym",** którego **redaktor jednak nie wiedział ile lat liczy sobie poetka.** I tu właściwie kończą się „dzieje bajeczne" mojego pisania...

— Więc muszę panią pytać już o „czasy historyczne". Pierwszą książką pani były **„Kobiety"** — wydaje mi się tak...

— Tak, bo wierszami przestałam się zajmować zupełnie. Kiedy teraz przyglądam się tym „Kobietom" — sama się sobie dziwię. Takie są pełne groźnych pomysłów i bardzo nowoczesnej psychologji, a przecież napisane i wydane przed wojną jeszcze.

— Do wybuchu wojny wydała pani pięć książek wogóle?

—Siedem: — „Kobiety", „Książę", „Koteczka", „Rówieśnice", „Narcyza", ‚Lustra", „Węże i róże".

O ile mi wiadomo wszystkie są wyczerpane.

— Tak, kiedy samej mi potrzeba egzemplarza muszę brać z czytelni, ale „Książę" i „Narcyza" wyjdą wkrótce w trzecich wydaniach.

— Czy okres wojny spędziła pani w Warszawie?

— W Warszawie. Podczas wojny zmienił mi się sposób pisania. **Zaczęłam siebie trochę mniej interesować ja sama,** a właśnie było to lepiej i z większem zajęciem patrzałam na świat koło siebie. Było zaś, jak pamiętamy wszyscy, wiele do myślenia i do rozważania. Swoje myśli o wojnie, swoje głębokie przeświadczenie o tem, że wojna jest straszliwem złem, niezależnie nawet od tego, o co się toczy, powiedziałam w książkach **„Tajemnica krwi" i „Hrabia Emil".**

— A po wojnie?

— Czasy powojenne, niezmiernie ciekawe przemiany, które zaszły w ludziach i pomiędzy ludźmi, silne ciśnienie namiętności, które już zaznały swobody — starałam się zamknąć w **„Romansie Teresy ''nnert".**

— Głęboką myśl społeczną zamknęła pani jednak i w „Choucas"...

— Starałam się wyrazić, jeżeli nie pewność, to poczucie konieczności, aby **nienawiści pomiędzy narodami stały się tylko ponurem wspomnieniem...**

Przecudne zwierzę poruszyło się na tapczanie i ruchem pełnym uczucia zwróciło głowę w stronę swej pani.

— Wybaczy pani dygresję, ale to coś tak prawdziwie zachwycającego. Co to za czarujące zwierzę?

— Proszę pana! — to jest Diana, z którą jestem od dziesięciu lat. **Diana nie jest moim psem, a ja nie jestem jej panią.** Stosunek nasz ułożył się inaczej. **Jestem poprostu jej człowiekiem, a ona jest mojem zwierzęciem.**

— Pani o niej pisała nawet...

— Zrobiłam wszystko, żeby Diana, jej urok i jej zalety, jej przyjaźń i dla mnie łaskawość nie zostały zapomniane. W książce, wydanej wespół z panią Wielopolską — **„Księga o przyjaciołach"** — Diana zajmuje dużo miejsca, zarówno jak jej piękne dzieci, które poszły między ludzi. Ponieważ zaś nowele o niej były tłomaczone, możnaby powiedzieć, że Diana cieszy się sławą europejską.

Kapryśne cudo znużyła pewnie nasza o niem rozmowa, bo znów wygięte w nieprawdopodobny pałąk zaczęło nudzić się w półśnie.

— Nietylko jednak te nowele są tłomaczone. Przekładano przecież i inne pani powieści.

— Ostatnia, a więc jak zwykle moja najukochańsza książka, **„Niedobra miłość"** jest obecnie tłomaczona **na włoski i niemiecki.**

— Ale i z dawniejszych... Wiem, że **„Romans Teresy Hennert" jest tłomaczony na czeski.** Tłomaczył go przecież wielki przyjaciel polaków i miłośnik polskiej literatury **Emerich Cech.**

— Jest ona również tłomaczona **na rosyjski i francuski, a „Kobiety" na rosyjski i angielski. „Książę"** jest przełożony **na niemiecki.**

— „Kobiety" miały niesłychane powodzenie w Ameryce. Prasa przecież wyrażała się w samych superlatywach.

— Tłomacz był dobry — tłomaczy pani Nałkowska z ujmującą skromnością. **Dziewicki, ten który „Chłopów" tłomaczył na angielski.**

Czuję, że rozmowa zaczyna się przeciągać. Trzeba już właściwie skończyć.

— Pani przyjedzie do Łodzi na wręczenie nagrody?

— **Tak. Bardzo chcę być w Łodzi.** Radość, którą sprawiło mi przyznanie nagrody, staje się tem żywszą, że właśnie nagroda jest od miasta Łodzi, od miasta, gdzie tętni najsilniej życie pracy, nerw gospodar.zy naszego kraju. Godne: **to jest podziwu, że miasto to już po raz trzeci daje wyraz zrozumienia tej łaczności, jaka istnieje między twórczą pracą rąk a pracą pisarza. Jedna bowiem i druga jest owocem bardzo ciężkiego wysiłku i obie dopełniają się wzajemnie w kształtowaniu dzisiejszej polskiej rzeczywistości** — mówi pani Nałkowska z ożywieniem, a jednocześnie Diana nagłem powstaniem z leża daje dyskretny znak, że trzeba wyjść...

WŁAD. BEST.

Sprawozdanie Emila Zoli

z historycznego posiedzenia parlamentu francuskiego.

Na łamach pism europejskich niejednokrotnie spotyka czytelnik nazwisko jakiegoś znakomitego literata lub sławnego uczonego. Nie jest to spotkanie przypadkowe, albowiem uczeni i literaci coraz częściej stają się stałymi współpracownikami pism. Dziedzina dziennikarstwa, umożliwiająca im trwalszy kontakt z szerokiemi masami, bardziej do nich przemawia, niż pisanie książek i dzieł naukowych, które bądź co bądź są przecież tylko dla wybranych.

Ten pęd literatów do dziennikarstwa zaznacza się nie od dzisiaj.

Szczególnie we Francji piśmiennictwo dziennikarskie poszczycić się może szeregiem nazwisk wybitnych znakomitości literackich.

Zdarza się, że młodzi literaci opracowują w redakcjach paryskich kronikę wypadków. Niewielu wie chyba o tem, że słynny powieściopisarz francuski Emil Zola był również przez pewien czas dziennikarzem i sprawował funkcje sprawozdawcy parlamentarnego w dzienniku paryskim „La Cloche".

Było to w tym okresie, gdy Niemcy po wygranej wojnie 1870 r. narzuciły swe srogie warunki Francji, która niestety musiała się zgodzić na wszystko i ratyfikowała traktat na zgromadzeniu narodowem w Bordeaux.

W starych, pożółkłych manuskryptach znaleziono rękopis jednego ze sprawozdań parlamentarnych, pisanych przez Emila Zolę właśnie w tym czasie.

Poniżej przytaczamy kilka ustępów z tego sprawozdania, nieróżniącego się pod względem artystycznym od znakomitych powieści autora „Pieniądza".

— „Skończyło się, — pisze Zola — spuszczono kurtynę, światła zgasły. Wielka sala pogrążona jest w mroku. (Zaznaczyć wypada iż obrady zgromadzenia narodowego odbywały się w sali teatru). Czy nie zadawaliście sobie nigdy pytania, wychodząc o północy po przedstawieniu, co tam się dziać będzie w ciemnościach tej sali, która przed chwilą jeszcze pełna była świateł, wzruszonych widzów i szlochów aktorskich? Oto może Hamlet się zbudził i wlecze po scenie swoje myśli oraz wątpliwości. Hernani wydaje ostatni oddech, Mercadet śmieje się metalicznie. Jakież cienie przechadzają się obecnie w mroku tej sali, w której konała Francja?..

Czasem, gdy gorąco stawało się nieznośne, a obrady ciągnęły się jałowo, poczynało się zwolna śnić jakiś sen pełen dziwnych marzeń i rozkoszy.

Przypominam sobie: Zdawało mi się, że jestem na brzegu morza. Fale cicho uderzały o piasek. To przemawiał nieśmiało jeden z posłów.

A potem na trybunę wszedł członek lewicy i burza raz po raz wybuchała na ławach prawicy. Zdawało mi się wtedy, że jestem w łódce, miotanej huraganem. Straszliwie dźwięki ożywiały noc. Ogłuszała mnie wrzawa morza. Burza szalała uporczywie, aż wreszcie odezwał się w ciemności dzwonek usilny, żałosny. Zimny dreszcz przebiegł mi po plecach. Dzwonek zwiastował, że jakiś okręt jest w niebezpieczeństwie.

Obecnie sala jest niema i dźwięki, które słyszałem drzemią w cieniu. Kiedyś, później, historja usłyszy te głosy, wybierze wśród tej kakafonji dźwięki wysokie i jasne i osądzi wypadki, które rozegrały się w tej sali.

Dziś wszyscy wyjeżdżają lub pakują się, spieszą się i potrącają. Jadąc na dworzec, nawet okiem nie rzucą na teatr, na ten wielki grobowiec, który ma swoją łkającą kartę w historji.

Jest się nieuważnym wobec miejsc, obok których się przechodzi. Lecz są ludzie, którzy wierzą, że kamienie mają duszę, a ja do nich właśnie należę. I dlatego pożegnałem się z gmachem, w którym pogrzebane zostały nadzieje Francji".

(G. Lw.)